ICZNA BIBLIOTEKA KOWA

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Rok XIII
Nr 186 (4107)
Wyd. A
Cena 50 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, wtorek 8 sierpnia 1961

Problem Niemiec — wymaga niezwłocznego rozwiązania

Opierajmy się na rozsądku a nie na sile broni termojądrowej

Przemówienie radiowe i telewizyjne N. S. Chruszczowa

(Skrót)

MOSKWA (PAP)

W dniu 7 sierpnia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow wygłosił przez radio i telewizję przemówienie, w którym omówił sprawy wewnętrzne ZSRR oraz problemy międzynarodowe.

Premier radziecki złożył serdeczne gratulacje wszystkim ludziom radzieckim w związku z nowym wielkim zwycięstwem — pomyślnym zakończeniem kosmicznego lotu statku-spustnika „Wostok-II".

N. S. Chruszczow przypomniał, że plan pierwszych dwóch lat siedmiolatki radzieckiej został znacznie przekroczony. W ciągu dwóch i pół lat siedmiolatki wartość produkcji przemysłowej była o 15 miliardów rubli wyższa niż przewidywał na ten okres plan siedmioletni. Stali wyprodukowano o 7,6 miliona ton ponad plan, walcówki — o 6 milionów ton, ropy naftowej — o 8 milionów ton itd.

Przekroczenie planów produkcji i obniżania kosztów własnych produkcji zwiększyło akumulację i umożliwiło wyasygnowanie dodatkowo około trzech miliardów rubli na inwestycje w przemyśle lekkim. Plan siedmioletni przewiduje dalszy wzrost dobrobytu ludności i zadania te są pomyślnie wykonywane. Wzrasta fundusz płac i powszechnego spożycia, a budownictwo mieszkaniowe jest prowadzone na niezwykle szeroką skalę.

Mówca scharakteryzował następnie sytuację w rolnictwie radzieckim.

W bieżącym roku zbiory artykułów rolnych i ich skup będą — jak się wydaje — takie, jakich nie mieliśmy jeszcze od czasów istnienia władzy radzieckiej — powiedział Chruszczow.

Obszar zasiewów wszystkich kultur rolniczych wynosi ponad 204 miliony hektarów. Jest to więcej niż kiedykolwiek dotychczas. Żniwa przebiegają w szybkim tempie. Pomyślnie też przedstawia się sytuacja w hodowli.

Premier radziecki podkreślił duże osiągnięcia rolnictwa Ukrainy.

Pomyślne wiadomości o dobrych zbiorach roślin zbożowych i kukurydzy — powiedział Chruszczow — napływają z kołchozów i sowchozów obwodów stalingradzkiego, saratowskiego, orenburskiego, znad Wołgi i Uralu, z kraju stawropolskiego itd.

Mówca wyraził przypuszczenie, że w roku bieżącym państwo będzie mogło zakupić o miliard pudów zboża więcej niż w roku ubiegłym.

— Nasze perspektywy rozwoju całej gospodarki narodowej są — oświadczył mówca — wspaniałe. Zobrazował je projekt nowego programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Chruszczow zaznaczył, że miliony ludzi uważnie i z wielkim zainteresowaniem studiują obecnie projekt programu, który zemocjonował cały świat. Partia nasza po raz pierwszy w historii wysuwa zadania zbudowania społeczeństwa komunistycznego jako zadanie bezpośrednie, praktyczne zadanie najbliższej przyszłości.

Już obecnie można z absolutną pewnością stwierdzić, że cały naród radziecki jednomyślnie aprobuje projekt programu naszej partii.

— Nasze sukcesy w dziedzinie gospodarki, nauki i kultury oraz konsekwentna polityka pokojowa podniosły w niebywały sposób prestiż Kraju Rad, jego wpływ na rozwój wydarzeń światowych — podkreślił premier.

Wszystkie sukcesy i zwycięstwa narodów Związku Radzieckiego są wynikiem wcielania w życie przez partię mądrych wskazań Lenina.

Chruszczow powiedział, że bratnie partie marksistowsko-leninowskie krajów socjalistycznych i kapitalistycznych wyrażają się z aprobatą o projekcie programu i podkreślają jego historyczne znaczenie dla międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

— Wyższości ekonomiki socjalistycznej w porównaniu z kapitalistyczną — kontynuował mówca — dowodzą obecnie nie tylko teoretyczne rozważania. Widać już wyraźnie dowody materialne. Kraje wspólnoty socjalistycznej z roku na rok demonstrują swą wyższość w tempie wzrostu gospodarki, w rozwoju myśli naukowo-technicznej, w zwiększaniu dobrobytu ludu pracującego i w wielu innych dziedzinach.

N. S. Chruszczow jeszcze raz zaapelował do krajów kapitalistycznych, aby zgodziły się na pokojowe współzawodnictwo ustrojów i pozwoliły narodom dokonać swobodnego wyboru takiego ustroju, który lepiej zaspokaja materialne i duchowe pragnienia ludzi.

— Związek Radziecki jak i inne kraje socjalistyczne — podkreślił mówca — nie tylko nie jest zainteresowany w wybuchu wojny, lecz robi wszystko, aby stworzyć przeszkody nie do pokonania na drodze rozpętywania wojen przez imperialistów. Komuniści zawsze uważali walkę o pokój za swe naczelne zadanie.

Kraje socjalistyczne i wszystkie bratnie partie komunistyczne są zdecydowanymi i gorącymi przeciwnikami wojen między państwami. Kurs ich polityki zagranicznej — to pokojowe współistnienie, a nie wojna.

Chruszczow stwierdził, że komuniści chcą w ogóle wyeliminować wojnę między państwami z życia ludzkości. Taki jest również sens radzieckich propozycji o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Ale imperialiści torpedują wszelkie wysiłki w tym kierunku, ponieważ nie wyrzekli się myśli o zbrojnej walce przeciwko socjalizmowi, przeciwko miłującym pokój narodom.

Imperialistów ogarnia coraz większy strach przed sukcesami krajów socjalizmu. Nienawidzą oni wspaniałych sukcesów światowego systemu socjalistycznego, wzrostu jego siły przyciągającej w oczach narodów walczących o wolność i niezawisłość.

Najbardziej agresywne koła imperialistyczne chciałyby udaremnić plany pokojowej budowy społeczeństwa komunistycznego. Właśnie kapitalizm lęka się pokojowego współzawodnictwa krajów o różnych ustrojach społecznych.

Stany Zjednoczone i inne mocarstwa zachodnie gromadzą siły dla wojny. Rzucają olbrzymie fundusze na zbrojenia. W ciągu ostatnich dwunastu lat bezpośrednie wydatki wojskowe Stanów Zjednoczonych wzrosły przeszło trzykrotnie. Niemcy zachodnie w ciągu ostatnich dziesięciu lat wydały na cele militarne w przybliżeniu tyle samo, ile wydał Hitler w okresie od roku 1933 do początku drugiej wojny światowej. Olbrzymie sumy wydają na zbrojenia również inne państwa imperialistyczne. Lecz zwolennicy takiej polityki powinni pamiętać o realnym stosunku sił, który istnieje dzisiaj na świecie.

Prezydent USA pan Kennedy — kontynuował mówca — powiedział w czasie naszych rozmów w Wiedniu, że między obydwoma obozami na świecie panuje obecnie równowaga sił i że należy zapobiec bezpośredniemu starciu między ZSRR i USA, ponieważ starcie takie miałoby jak najbardziej zgubne skutki. W tym wypadku pan Kennedy dał dowód trzeźwego pogladu na sytuację i pełnego realizmu. Trzeba mu to przyznać. **Jednakże życie wymaga, aby mężowie stanu nie tylko wypowiadali zdrowe poglądy, lecz by również politycy nie pozwalali sobie na przekraczanie tej granicy, za którą milkną argumenty podyktowane rozsądkiem, a zaczyna się ślepa i niebezpieczna gra losami narodów i państw.**

Nie możemy obojętnie przyglądać się, jak agresywne koła mocarstw zachodnich z pomocą kanclerza Adenauera mobilizują wszystkie materialne i duchowe siły Niemiec zachodnich dla przygotowywania trzeciej wojny światowej. Niemiecka Republika Federalna nie jest już dziś tym krajem, który 16 lat temu, chyląc głowę przed zwycięzcami zobowiązał się iść drogą pokoju i demokracji. Dzisiaj odwetowcy w Niemczech zachodnich podnoszą głowę, dysponują liczną armią, która szkoli się i jest uzbrajana dla operacji ofensywnych.

Premier Chruszczow wskazał na wzrost w NRF histerii odwetowej i podkreślił:

Z woli mocarstw zachodnich w Europie środkowej nagromadziło się więcej materiałów łatwopalnych niż w jakiejkolwiek innej części świata. Stąd właśnie zagraża ponownie wybuch płomienia wojny światowej.

Premier radziecki podkreślił następnie konieczność zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi, co pozwoliłoby unormować sytuację w Berlinie zachodnim i tym samym usunąć ognisko zapalne w centrum Europy.

Premier przypomniał, że ZSRR godzi się, aby po proklamowaniu Berlina zachodniego wolnym miastem, zagwarantowano mu swobodną łączność ze światem zewnętrznym i wolny wybór ustroju społecznego.

Wszyscy wschodni sąsiedzi Niemiec — kontynuował mówca — są zgodni w opinii, że koniecznością jest zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i udzielenie Berlinowi zachodniemu statusu wolnego miasta. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którego terytorium leży Berlin zachodni, również zgadza się na nasze propozycje i złożył w tej sprawie odpowiednie oświadczenie. Mocarstwa zachodnie odpowiedziały odmownie, ale nie wysunęły ze swej

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Bezprzykładny w historii ludzkości długotrwały lot w przestrzeń pozaziemską zakończył się sukcesem

Major Titow czuje się doskonale

MOSKWA (PAP)

Kosmonauta Herman Titow zdrów i cały powrócił na Ziemię w poniedziałek rano, po 25 godzinach i 18 minutach lotu wokół planety. Historyczna wyprawa zakończyła się na osiemnastym okrążeniu Ziemi.

„Wostok - II", przebywszy przeszło 700 tysięcy kilometrów, wylądował w pobliżu miejsca, gdzie 12 kwietnia br. zakończył pierwszą podróż kosmiczną major Jurij Gagarin, tzn. w okręgu saratowskim, około 720 km na południowy wschód od Moskwy.

Mjr H. S. Titow

CAF — telefoto z Moskwy

Titow, pierwszy człowiek, który był w kosmosie przeszło dobę, czuje się doskonale. Najbliższe godziny spędzi jednak zapewne w ośrodku medycyny kosmicznej, gdzie odpocznie po emocjach lotu i podda się szczegółowym badaniom. Jak wiadomo, głównym celem próby było stwierdzenie, jaki wpływ wywiera na organizm ludzki długotrwały lot po orbicie w warunkach nieważkości z następnym silnym przeciążeniem podczas lądowania oraz ustalenie sprawności człowieka w czasie dłuższego pobytu w stanie utraty ciężaru.

Udany eksperyment z „Wostokiem-II" — jak stwierdza oficjalny komunikat TASS — „otwiera szerokie perspektywy dalszego rozwoju kosmicznych wypraw człowieka". Nieoficjalnie przypuszcza się, że zapewne za parę miesięcy uczeni radzieccy będą chcieli wysłać nowego kosmonautę — albo kilku kosmonautów — w kilkudniową podróż po orbicie okołoziemskiej. Był to kolejny etap przed następnymi przedsięwzięciami: lotem człowieka wokół Księżyca (śladem Łunnika - III) i potem wyprawa już na Księżyc.

Podczas swej „doby w kosmosie" major Titow spożył trzy posiłki: obiad (w niedzielę o 12.00), kolację (w niedzielę o 16.00) i śniadanie (w poniedziałek o 4.45). Czas między godziną 17.30 a pierwszą w nocy spędził na odpoczynku (mógł słuchać „zwykłego" radia) i śnie. Kosmonauta trochę zaspał, obudził się bowiem o wpół do drugiej. Jego żona, 24-letnia Tamara, spędziła natomiast bezsenną noc przy radioodbiorniku, czekając z niecierpliwością na kolejne komunikaty. Grono przyjaciół, m. in. żona Jurija Gagarina, była razem z nią, dodając jej otuchy.

Ziemię i niebo oglądał Titow przez iluminatory (było ich trzy), korzystając z lunet dających 3- i 5-krotne zbliżenie.

Dwukrotnie wypróbowywał kosmonauta urządzenie sterowania ręcznego, za każdym razem z pełnym powodzeniem.

Na pokładzie statku-sputnika znajdowały się rozmaite instrumenty i aparaty, m. in. urządzenie do mierzenia trajektorii, wielokanałowy system telemetryczny zapewniający obserwacje stanu kosmonauty i kontrole pracy wszystkich urządzeń pokładowych, nadajniki i odbiorniki radiowe, magnetofon oraz automat, który na komendę z ziemi odgrywał z taśmy zarejestrowane na niej spostrzeżenia Titowa.

W celu uzyskania uzupełniających danych na temat wpływu promieniowania kosmicznego na żywe organizmy w „Wostoku-2" umieszczono również rozmaite obiekty biologiczne.

Na dwie godziny przed lądowaniem major Titow zameldował Ziemi, że cała aparatura pokładowa pracuje normalnie i że on sam czuje się doskonale. Doniósł też, że nie ma żadnych trudności w dokładnym koordynowaniu swych ruchów (w stanie nieważkości) i zachowuje dobrą sprawność ogólną.

Tor lotu tuż przed lądowaniem biegł nad Pacyfikiem, południowym skrajem kontynentu amerykańskiego, potem nad Afryką, Bliskim Wschodem, by zakończyć się w europejskiej części ZSRR, koło Saratowa nad Wołgą. „Wostok-2", mknący wokół Ziemi 10 razy szybciej od kuli karabinowej, wytrącił stopniowo prędkość i łagodnie wylądował — o godzinie 9.18 czasu warszawskiego.

*

Na wiadomość o pomyślnym zakończeniu lotu „Wostoka-2", premier Nikita Chruszczow przesłał kosmonaucie serdeczne pozdrowienia. Depesza premiera ZSRR do majora Titowa głosi:

„Cały naród radziecki, cała postępowa ludzkość na wieki zachowa w pamięci wasz wyczyn, jako przykład męstwa i odwagi, w służbie ludzkości".

„Wasz bohaterski wyczyn pokazał raz jeszcze, do czego zdolny jest człowiek radziecki, wychowany przez partię komunistyczną".

W poniedziałek rano na wiadomość o wylądowaniu Titowa oczekiwał przy odbiornikach radiowych cały świat. Można było bowiem przypuszczać, iż lot potrwa mniej więcej dobę, tak aby pojazd znalazł się ponownie w pasie, w którym leży miejsce startu (najprawdopodobniej znowu kosmodrom Bajkonur w pobliżu Morza Aralskiego w ZSRR) i teren obrany do lądowania (koło Saratowa). Wszystkie wielkie agencje prasowe od wczesnego rana pozajmowały linie łączności z Moskwą, a ich korespondenci w stolicy ZSRR czatowali przy dalekopisach i radiach na oficjalny komunikat o zakończeniu podróży „Wostoka-2". Ukazał się on po godzinie 11 czasu warszawskiego i natychmiast poszedł w świat.

Kilka pierwszych reakcji z poniedziałkowego przedpołudnia:

W **Paryżu** amerykański sekretarz stanu Rusk, powiadomiony przez reporterów o powrocie Titowa, powiedział, że bardzo się cieszy, iż lot zakończył się szczęśliwie. Brytyjski minister spraw zagranicznych, lord Home, oświadczył: „Jest to wielkie osiągnięcie".

W **Londynie** Kenneth Gatland, wiceprzewodniczący Brytyjskiego Towarzystwa Podróży Międzyplanetarnych, powiedział, że nowy sukces radziecki oznacza, iż „wkrótce człowiek wyląduje na Księżycu", i udowadnia, że „Związek Radziecki jest daleko przed innymi" w opanowywaniu kosmosu. „Myślę — dodał Gatland — że następnym krokiem będzie wysłanie w podróż wokół Księżyca pojazdów z psami na pokładzie. W ten sposób da się zbadać wpływ promieniowania kosmicznego na tej trasie. Potem polecą nią ludzie".

W **Sydney** premier Australii Menzies oświadczył, że nowy eksperyment radziecki jest „świetnym osiągnięciem, za który Rosjanom należą się gratulacje". Menzies dodał, że jest pełen uznania dla odwagi Titowa.

W **Rzymie** premier Włoch Fanfani na pierwszą wiadomość o pomyślnym wylądowaniu majora Titowa przesłał depeszę gratulacyjną do premiera Chruszczowa, prosząc o przekazanie pozdrowień także dzielnemu kosmonaucie oraz twórcom „Wostoka-2".

Na własne oczy oglądali „Wostok 2" mieszkańcy Charleston w stanie Południowa Karolina. Pojazd, który ukazał się nad tym miastem w niedzielę o 19.09 (czasu lokalnego), świecił jak bardzo jasna gwiazda. Ken Klyce, pracownik miejscowej telewizji, zauważył statek przez lornetkę, a potem obserwował go już gołym okiem. Telewizja i radio podały wiadomość mieszkańcom Charleston i na ulice wyległo tysiące ludzi. „Wostok 2" widać było kilkanaście minut.

Dwanaście amerykańskich stacji obserwacyjnych, rozmieszczonych na całym świecie otrzymało w niedzielę polecenie śledzenia biegu „Wostoka 2" i sfotografowania pojazdu.

*

Wiele amerykańskich stacji nasłuchowych śledziło przez niedzielę i poniedziałek lot Titowa. Sygnały z pojazdu radzieckiego odebrali m. in. uczeni z uniwersytetu stanfordzkiego w Palo Alto (Kalifornia), pracownicy laboratorium „Sohyo" w Cleveland oraz nasłuch radiostacji w Pittsburgu. W Cleveland i Pittsburgu utrwalono na taśmie magnetofonowej meldunki Titowa.

(NA STR. 2 ZAMIESZCZAMY GŁOSY OPINII ŚWIATOWEJ O LOCIE TITOWA).

Krakowianie – o locie Titowa

— Jak przyjęliście wiadomość o nowym triumfie nauki radzieckiej, o locie kosmonauty nr 2 mjr. Titowa? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do kilku mieszkańców naszego miasta.

Odpowiada kontroler ruchu Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego **MIECZYSŁAW CYWICKI:**

— Wiadomość o locie Titowa usłyszałem z radia rano w niedzielę.. Nie spodziewałem się, że tak szybko po locie Gagarina — nastąpi drugi wspaniały etap opanowania przestrzeni kosmicznej przez człowieka. Jak wiele milionów ludzi na całym świecie, powitałem ten fakt z wielkim entuzjazmem i podziwem.

I dyżurny stacji transformatorowej Elektrowni Krakowskiej w Pradniku Białym — **BRONISŁAW SIKORA:**

— W niedzielę miałem dyżur. Do późnej nocy dyskutowaliśmy nad tym zdarzeniem z kolegami. Z początku trudno mi było w to uwierzyć — ale już teraz, gdy mjr Titow wylądował — to dyskutujemy o dalszych zwycięskich osiągnięciach kosmonautyki radzieckiej. Bo jestem pewny, że tak wspaniałe osiągnięcie jest etapem do przyszłych zadziwiających triumfów nauki radzieckiej.

Dyżurny główny dyspeczer Huty im. Lenina — mgr **JAN KSIENIEWICZ:**

— Osobiście spodziewałem się tego, że uczeni radzieccy dokonają jakiegoś nowego kroku w podboju przestrzeni kosmicznej. Uważam, że lot mjr Titowa jest wspaniałym sukcesem. Tak długi pobyt człowieka w Kosmosie a potem lądowanie w przewidzianym miejscu jest doprawdy wydarzeniem epokowym w dziejach ludzkości. (Jędrz.)

*

Dr JAN GADOMSKI mówi:

— W 116 dni po pierwszym wzlocie Gagarina nastąpił wzlot Titowa. Orbita podobna. Odrobinę ciaśniejsza od gagarinowskiej i bardziej kołowa. Na orbicie pozostał Titow 17 razy dłużej niż Gagarin. W tym czasie spał, jadł, gimnastykował się. Organizm jego funkcjonował normalnie. Można więc mówić już, że w stanie nieważkości człowiek może żyć dobę bez najmniejszych skutków dla siebie. To jest największy zysk dla medycyny kosmicznej, płynący z ostatniego lotu. Dla techniki — jest to już właściwie lot ćwiczebny.

W ciągu doby major Titow przeżył 17 błyskawicznych zachodów i wschodów słońca, a że zjawiska te trwały zaledwie po 10 sekund, a więc 14 razy krócej niż na powierzchni Ziemi.

Titow przebył trasę 700 tys. km, a więc pokonał niemal podwójną odległość Ziemia — Księżyc! Droga Titowa w przestrzeni kosmicznej trwała więc prawie 17 razy dłużej od drogi Gagarina. Prędkość pędu wynosiła zaś niewiele mniej niż 8 km na sekundę. To wszystko co powiedziałem upoważnia do stwierdzenia, że lot Titowa jest po prostu normalnym krokiem naprzód po pierwszym obleceniu Ziemi przez Gagarina.

Jestem przekonany — oświadczył dr Gadomski — że następny lot, pewno jeszcze w tym roku, będzie próbą wydobycia się już poza jonosferę w rejony tzw. egzosfery. (Najwyższy obszar atmosfery rozciągający się nad jonosferą, powyżej wysokości 800—1000 km). (PAP)

Jesteśmy dumni z naszych przyjaciół

Załoga Krakowskich Zakładów Sodowych — podobnie jak całe rzesze krakowian i miliony polskich obywateli — z zapartym oddechem słuchała komunikatów radiowych o locie nowego sputnika Ziemi — statku kosmicznego „Wostok 2" i z drżeniem oraz obawą o los Bohatera Ludzkości — majora Hermana Stiepanowicza Titowa czekała ostatniej wiadomości o Jego lądowaniu.

— Doniesienie o szczęśliwym zakończeniu lotu napeł-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Komunikat Dyrekcji Kolei

DOKP Kraków zawiadamia, że z powodu wykonywania robót mostowych na szlaku Sucha—Skawce, poc. nr 4426 odj. z Suchej o godz. 13.00, relacji Sucha — Chrzanów w dniu 9 sierpnia nie będzie kursował na odcinku Sucha — Skawce.

Depesza gratulacyjna najwyższych władz partyjnych i państwowych

Towarzysz N. S. Chruszczow I sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR.

Towarzysz L. I. Breżniew przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

MOSKWA-KREML

Komitet Centralny PZPR, Rada Państwa, rząd PRL i cały naród polski z radością powitały wiadomość o nowym wspaniałym triumfie radzieckiej nauki i techniki, jakim było wystrzelenie, wielokrotne okrążenie Ziemi w przestrzeni kosmicznej i pomyślne lądowanie pojazdu kosmicznego „Wostok-II" z kosmonautą majorem Hermanem Titowem na pokładzie. Z tej okazji przesyłamy Wam, drodzy towarzysze, i za Waszym pośrednictwem bohaterowi przestworzy majorowi Titowowi, uczonym, inżynierom, technikom i robotnikom — twórcom radzieckiego statku kosmicznego oraz całemu narodowi radzieckiemu najserdeczniejsze gratulacje.

Ten nowy ogromny sukces Związku Radzieckiego jest jeszcze jednym dowodem niezmierzonych możliwości socjalizmu i wyższości socjalistycznej nauki i techniki. Imponujące osiągnięcie Związku Radzieckiego jednocześnie jest nowym przykładem pokojowego wykorzystania zdobyczy nauki dla dobra ludzkości.

Cieszymy się wraz z Wami i dumni jesteśmy, że zdobywcami Kosmosu są obywatele pierwszego kraju socjalizmu, wychowankowie sławnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, która w ogłoszonym ostatnio projekcie programu KPZR nakreśliła wspaniałe perspektywy zbudowania społeczeństwa komunistycznego i realne wizje świata bez niszczycielskich wojen.

W tych radosnych chwilach życzymy narodowi radzieckiemu i jego przewodniczące — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — dalszych sukcesów na drodze do zwycięstwa komunizmu i pokoju.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA
I sekretarz KC PZPR

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa PRL

JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów PRL

ADAM RAPACKI
Minister Spraw Zagranicznych PRL

W kilku wierszach

BYDGOSZCZ. W niedzielę na lotnisku Aeroklubu w Grudziądzu wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł 31-letni Jerzy Morawski. Szybowiec wystartował przy pomocy liny-wyciągarki. Będąc na wysokości ok. 150 m, lina nie odczepiła się, wskutek czego szybowiec runął na ziemię. Pilot Jerzy Morawski poniósł śmierć na miejscu.

*

KIELCE. We wsi Skorocice pow. Busko wydarzył się wypadek zatrucia grzybami, zebranymi w okolicznym lesie. Zatruciu uległo 6 osób, z których dwie: Krystyna i Jerzy Cichy zmarły.

Pozostałe osoby przewiezione zostały do szpitala. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Przemówienie radiowe i telewizyjne N. S. Chruszczowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

strony propozycji w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Zarówno w deklaracji jałtańskiej, jak i w Układzie Poczdamskim zostało wyraźnie ustanowione, iż okupacja Niemiec powinna dopomóc narodowi niemieckiemu w zlikwidowaniu militaryzmu i nazizmu. Mocarstwa zachodnie naruszyły wszystkie zasady uzgodnione w Jałcie i Poczdamie i dotyczące okupacji Niemiec.

Wraz z utworzeniem oddzielnego państwa zachodnioniemieckiego, zawarciem układów paryskich i włączeniem Niemiec zachodnich do NATO, mocarstwa zachodnie jednostronnie i ostatecznie zerwały Układ Poczdamski.

Nawiązując do odpowiedzi mocarstw zachodnich z 17 lipca, Chruszczow powiedział — mocarstwa zachodnie znowu usiłują wykręcić się od zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Chruszczow podkreślił, że argumenty o „samostanowieniu" Niemców, jakimi operują mocarstwa zachodnie, brzmią niezwykle fałszywie w ustach imperialistów i kolonizatorów, którzy od lat przelewali i przelewają krew w Indochinach, Algierii, Tunisie, Kongo, Angoli, nad Kanałem Sueskim.

Wiele się gardłuje o haśle samostanowienia w Stanach Zjednoczonych, których koła rządzące prowadzą politykę tłumienia ruchu wyzwoleńczego w krajach różnych kontynentów — kontynuował mówca. To przecież z woli monopoli amerykańskich zaprowadzony został na Kubie dyktatorski reżim znienawidzonego przez Kubańczyków Batisty. A gdy naród kubański powstał i wypędził tego dyktatora, imperialiści amerykańscy usiłowali niejednokrotnie przy pomocy zbrojnej ingerencji zdławić rewolucję kubańską i stłumić dążenie narodu do prawdziwej wolności i prawdziwego samostanowienia. Cały świat wie, w jaki sposób monopole amerykańskie przeprowadziły operacje „samostanowienia" w Gwatemali. Niemało można przytoczyć przykładów ingerencji imperialistów w wewnętrzne sprawy innych krajów. Na przykład — zagarnięcie przemocą wyspy Taiwan, która stanowi nieodłączną część Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to ingerencja. Na przykład — wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Laosu, Wietnamu Południowego, Południowej Korei, wielu krajów Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Hasłem samookreślenia szermują zaciekli przeciwnicy jedności narodowej ludu niemieckiego. Obecnie to hasło nie schodzi z ust kanclerza Adenauera, który nadaje mu zupełnie konkretny sens — pochłonięcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jakże można porozumieć się w sprawie zjednoczenia, skoro rząd Niemiec zachodnich nie chce nawet słyszeć o rokowaniach z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej?

Związek Radziecki dobrze rozumie, jak droga jest dla Niemców sprawa narodowej jedności Niemiec — stwierdził Chruszczow. — Urzeczywistnieć tę jedność mogą tylko sami Niemcy. Mocarstwa zachodnie chcą kogoś tam przekonać, że są za zjednoczeniem. Ale kto jest za zjednoczeniem Niemiec, ten nie będzie rezerwował sobie prawa mieszania się do ściśle wewnętrznej sprawy narodu niemieckiego, jak uczyniły to rządy USA, Anglii i Francji w myśl układów paryskich z 1954 roku. Rząd NRF skwapliwie poświęcił wówczas interesy narodowe Niemców w zamian za swój udział w NATO.

Znamienne jest, że rząd NRF uparcie domaga się zrewidowania tych artykułów układów paryskich, które przewidują pewne ograniczenia produkcji wojennej w Niemczech zachodnich. Natomiast ani razu nie poruszył on kwestii zniesienia tych artykułów, które pozostawiają mocarstwom zachodnim ostatnie słowo w sprawie zjednoczenia Niemiec. I oto po tym wszystkim rządy NRF i mocarstw zachodnich udają jakoby miały na myśli tylko zjednoczenie Niemiec, a przy tym doczepiają tu hasło samookreślenia.

Czegóż to nie wymyślą na Zachodzie, aby w fałszywym świetle przedstawić nasze stanowisko w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

W swym niedawnym przemówieniu prezydent Stanów Zjednoczonych mówił o tym, iż USA stoją w obliczu jakiegoś wyzwania ze strony Związku Radzieckiego, że swoboda mieszkańców Berlina zachodniego jest zagrożona i że Związek Radziecki prawie zamierza użyć siły. Jednocześnie ani słowem nie wspomniał on o istocie sprawy, o tym, że Związek Radziecki proponuje zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, przy czym pragnie ustalić warunki tego traktatu wspólnie ze wszystkimi państwami, które brały udział w wojnie przeciwko Niemcom.

Słysząc przemówienie swego prezydenta naród amerykański może w istocie pomyśleć, że naszym zamiarem jest nie zlikwidowanie pozostałości minionej wojny, lecz rozpoczęcie trzeciej wojny światowej.

Jakież to tezy radzieckiego projektu traktatu pokojowego z Niemcami mogły dać prezydentowi USA powód do twierdzenia, iż Związek Radziecki „zagraża" naruszeniem pokoju? Czy aby nie te punkty, które przewidują wyrzeczenie się przez Niemcy broni nuklearnej, prawne usankcjonowanie istniejących granic niemieckich, zapewnienie całkowitej suwerenności obu państwom niemieckim i przyjęcie ich do Organizacji Narodów Zjednoczonych? To właśnie prezydent USA był tym, kto pozwolił sobie na groźby. Nie zawahał on się przed przedstawieniem nam czegoś w rodzaju ultimatum w odpowiedzi na propozycje zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Jakby dla poparcia swoich gróźb prezydent oznajmił o zwiększeniu stanu liczebnego sił zbrojnych o 217.000 żołnierzy, a senatorowie amerykańscy zaczęli trąbić o konieczności zarządzenia mobilizacji rezerwistów niektórych kategorii.

W Stanach Zjednoczonych podsyca się obecnie histerię wojenną. Jednocześnie niektórzy przyzwyczajają naród amerykański do myśli, że nic szczególnie strasznego nie będzie nawet jeżeli rozpocznie się wojna. Byłaby to jednak zbrodnicza lekkomyślność ze strony przywódców amerykańskich. Jeżeli zderzą się dwa olbrzymy — Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, dysponujące potężną gospodarką i wielkimi zapasami broni jądrowej — to oczywiście żadna ze stron nie zechce uznać swej porażki bez wykorzystania wszystkich środków bojowych, nie wyłączając najbardziej niszczycielskich. Czyż to jest potrzebne narodowi amerykańskiemu? Czyż rząd amerykański rzeczywiście tego chce? Ale jeśli przywódcy USA zdają sobie sprawę czym jest nowoczesna wojna to po co w takim razie zaognia atmosferę, jak to uczynił w swym przemówieniu prezydent Kennedy?

Jasne jest, że trzecia wojna światowa, gdyby się rozpoczęła, nie ograniczyłaby się do pojedynku tylko między obu wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Przecież w sieci sojuszów militarnych stworzonej przez USA ugrzązł niejeden dziesiątek państw, które, oczywiście, znalazłyby się w orbicie wojny. Uwzględniamy to wszystko i mamy do dyspozycji niezbędne środki bojowe, aby w razie rozpętania wojny przez imperialistów nie tylko ugodzić druzgocącym ciosem w terytorium USA, lecz i unieszkodliwić sojuszników agresora i zlikwidować rozrzucone po całym świecie amerykańskie bazy wojskowe.

Każde państwo, które by zostało wykorzystane jako odskocznia do napaści na obóz socjalistyczny, poczułoby na sobie całą niszczycielską siłę naszego ciosu. Wojna dotarłaby również do siedziby narodu amerykańskiego. Chcemy tylko skłonić do rozsądku tych, od których zależy polityka państw-członków NATO.

Trzeba, towarzysze — powiedział premier — szczerze oświadczyć, że obecnie mocarstwa zachodnie pchają świat do niebezpiecznego punktu i nie da się wykluczyć możliwości, że powstanie groźba wojennej napaści imperialistów na państwa socjalistyczne.

Chcę was zapewnić, że Komitet Centralny KPZR i rząd radziecki robią i robić będą wszystko, co jest w ich mocy, aby zapobiec rozpętaniu wojny. Lecz nie wszystko zależy od nas. Jeśli istotnie nadejdzie chwila, kiedy imperializm zdecyduje się na szaleńczy krok i rozpęta awanturę wojenną, to świat cały znaleźć się może w zgoła niebezpiecznej sytuacji. Musimy mieć się na baczności.

Zastanawiamy się — kontynuował N. S. Chruszczow — dlaczego zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest sprawą tak nie cierpiącą zwłoki. Co oznaczałoby odroczenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze o kilka lat? Oznaczałoby to pobłażanie agresywnym siłom, cofanie się pod ich naciskiem. Taka sytuacja stałaby się dla NATO i rządu bońskiego większym jeszcze bodźcem do tworzenia w Niemczech zachodnich wciąż nowych i nowych dywizji, do wyposażania ich w broń atomową.

Związek Radziecki domaga się bezzwłocznego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami nie dlatego, że szuka jakichś specjalnych korzyści dla siebie. Nie zamierzamy zagarniać Berlina zachodniego, nie dążymy do zmiany dzisiejszych granic Niemiec, nie czynimy zamachu na Niemcy zachodnie; dążymy jedynie do utrwalenia pokoju poprzez zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Jeśli mocarstwa zachodnie wyrażą gotowość zawarcia wraz z nami traktatu pokojowego z Niemcami — będziemy się cieszyć. Jeśli mają one jakieś uwagi i poprawki do naszego projektu traktatu pokojowego, jeśli mają własne propozycje w tej sprawie — gotowi jesteśmy nie tylko ich wysłuchać, lecz omówić także w sposób najbardziej skrupulatny wszystkie ich racje. Nie chcemy w najmniejszym nawet stopniu naruszać słusznych interesów mocarstw zachodnich, nie domagamy się żadnych zmian w ukształtowanych po drugiej wojnie światowej granicach państwowych. Oświadczam to dziś raz jeszcze w imieniu rządu radzieckiego.

Powołując się na uchwałę narady sekretarzy centralnych komitetów partii komunistycznych i robotniczych z krajów — stron Układu Warszawskiego, Chruszczow podkreślił, że jeżeli mocarstwa zachodnie będą się nadal uchylać od zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, to wówczas państwa zainteresowane będą zmuszone zawrzeć traktat pokojowy z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Rozumie się samo przez się, że w takim wypadku Niemiecka Republika Demokratyczna uzyska całkowitą suwerenność, a zatem kwestie wykorzystania przebiegających przez jej terytorium połączeń komunikacyjnych z Berlinem zachodnim trzeba będzie rozwiązywać w porozumieniu z rządem NRD.

Mówiąc o dwulicowości USA, Chruszczow przypomniał, że zawarły one separatystyczny traktat pokojowy z Japonią i pozbawiły ZSRR wszystkich praw wypływających z jej kapitulacji, a między innymi prawa udziału w organach kontroli nad wykonaniem przez Japonię warunków kapitulacji. Mamy tu więc — powiedział premier dwie moralności, dwa sposoby traktowania sprawy — jeden w stosunku do siebie, a drugi w stosunku do nas.

Pragnę jeszcze raz powtórzyć — mówił dalej Chruszczow, że zawierając traktat pokojowy z NRD nie zamierzamy naruszać żadnych prawomocnych interesów mocarstw zachodnich — że nie ma mowy o żadnym zakazie dostępu do Berlina zachodniego, ani też o żadnej blokadzie tego miasta. Narody zrozumieją, czyje wysiłki zmierzają do umocnienia pokoju, a czyje do rozpalenia namiętności i przygotowywania trzeciej wojny.

Imperialiści nie chcą uznać, że Niemiecka Republika Demokratyczna, jako państwo suwerenne, ma prawo do pełnej kontroli nad całym swym terytorium. Wykorzystują oni Berlin zachodni jako bazę wypadową do roboty dywersyjnej przeciwko NRD i innym krajom socjalizmu, nasyłają swych agentów, aby wciąż zaogniać tam sytuację militarną. Imperialiści nieustannie zastanawiają się, jak można by rozszerzyć tę furtkę, jak dałoby się podważyć Niemiecką Republikę Demokratyczną, a tymczasem mówi się im: „Stop, panowie, dobrze wiemy czego chcecie, do czego dążycie; podpiszemy traktat pokojowy i waszą furtkę do NRD zamkniemy".

Ktoś może jednak powiedzieć: a czy istotnie zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest teraz tak nieodzowne? Czemu nie zaczekać z zawieraniem tego traktatu jeszcze dwa, trzy lata, lub nawet dłużej? Może doprowadziłoby to do odprężenia, usunęłoby groźbę wojny?

Nie, tak postępować nie wolno. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy: mocarstwa zachodnie odmawiają zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami na podstawie porozumienia. Jednocześnie zaś grożą wojną i żądają, byśmy nie zawierali traktatu pokojowego z NRD. Chcą one narzucić swoją wolę krajom obozu socjalistycznego.

Kwestia dostępu do zachodniego Berlina i cała sprawa traktatu pokojowego, to dla nich tylko punkt zaczepienia. Gdybyśmy zrezygnowali z zawarcia traktatu pokojowego, oceniłyby to jako wyrwę strategiczną i natychmiast rozszerzyłyby zakres swych żądań, zażądałyby likwidacji ustroju socjalistycznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Gdyby zaś i to uzyskały, to wówczas oczywiście wysunęłyby żądanie oderwania od Polski i Czechosłowacji ziem, które zostały im zwrócone na mocy Układu Poczdamskiego, a są to ziemie polskie i czechosłowackie. Gdyby zaś mocarstwa zachodnie to wszystko osiągnęły — wystąpiłyby ze swoim głównym roszczeniem: zlikwidowania ustroju socjalistycznego we wszystkich krajach obozu socjalistycznego. Również dziś chciałyby tego.

Oto dlaczego nie wolno odkładać rozwiązania sprawy traktatu pokojowego.

Zwracamy się do naszego narodu — kontynuował mówca — i mówimy mu szczerze o sytuacji, jaka się wytworzyła. Jak już wiecie, rząd radziecki postanowił zwiększyć wydatki na obronę kraju, zaprzestać redukcji naszych sił zbrojnych, która dotychczas odbywała się w jednostronnym trybie. Będziemy śledzić dalszy bieg wydarzeń i działać w zależności od tego, jak będzie się kształtować sytuacja. Możliwe jest, że w przyszłości wypadnie nam zwiększyć stan liczebny armii u granic zachodnich dywizjami, które zostaną przerzucone z innych rejonów Związku Radzieckiego. W związku z tym trzeba będzie być może, powołać do szeregów część rezerwistów, aby nasze dywizje miały stały pełny stan liczebny i były przygotowane na wszelkie niespodzianki.

Dlaczego rząd radziecki rozważa tego rodzaju posunięcia? Jest to replika. Stany Zjednoczone dokonują w istocie rzeczy posunięć natury mobilizacyjnej, grożą rozpętaniem wojny. Sojusznicy Stanów Zjednoczonych w agresywnych blokach militarnych popierają ten niebezpieczny kurs.

Skoro sytuacja kształtuje się w ten sposób, z naszej strony byłoby rzeczą niedopuszczalną, gdybyśmy siedzieli z założonymi rękami. Doświadczenie dziejowe uczy: gdy agresor widzi, że go się nie odpiera — to staje się bardziej bezczelny, i odwrotnie, gdy napotyka na opór — to przycicha. Powinniśmy działać uwzględniając to właśnie dziejowe doświadczenie.

Jesteśmy przekonani, że cały naród radziecki zrozumie należycie posunięcia rządu radzieckiego i ustosunkuje się z powagą do sytuacji, jaka się wytworzyła. Jesteśmy silni i wiemy, że choć mogą powstać trudności — trudności te pokonamy i wywalczymy nowe zwycięstwa w dziele budowy komunizmu.

Obywatell radzieckich może zainteresować pytanie, czy nie powinniśmy wyasygnować większych jeszcze funduszów na umocnienie naszych sił zbrojnych. Mogę odpowiedzieć, że według wstępnej opinii, która kształtuje się w Komitecie Centralnym i w rządzie, czynić tego nie należy. Wystarczają fundusze, które już zostały wyasygnowane dla umocnienia obrony ojczyzny. Wystarczy uzbrojenie już wyprodukowane i produkowane przez przemysł. Realizując posunięcia obronne umacniając potęgę naszej socjalistycznej ojczyzny, rozwijamy różnorodną technikę rakietową, tworzymy międzykontynentalne rakiety balistyczne, rakiety o różnym zasięgu lotu, rakiety o przeznaczeniu strategicznym i taktycznym, z głowicami atomowymi i wodorowymi. Poświęcamy należytą uwagę także innym rodzajom techniki wojennej.

W naszym socjalistycznym kraju interesy narodu i rządu są wspólne i nierozerwalne. Nie pójdziemy na to, aby obarczać naród zbędnymi, nieuzasadnionymi ciężarami.

Rząd ZSRR podobnie jak cały naród radziecki, nie chce oczywiście, aby psychoza wojenna zatruwała życie narodom świata, a wśród nich narodom Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii, Niemiec zachodnich. Robimy i nadal robić będziemy wszystko co leży w naszej mocy, aby rozwiązywać sporne zagadnienia międzynarodowe w drodze pokojowej i w warunkach spokoju.

Związek Radziecki nie chce z nikim wojować. Niepotrzebne nam są niczyje terytoria, niczyje bogactwa, a zresztą czy możemy pożądać cudzych bogactw, skoro Związek Radziecki posiada wielkie bogactwa naturalne, rozwinięty przemysł, wspaniałe kadry uczonych, inżynierów, techników, robotników, pracowników rolnictwa.

Ileż to razy w oficjalnych i nieoficjalnych oświadczeniach przedstawicieli rządu radzieckiego, naszych kół społecznych mówiliśmy Stanom Zjednoczonym, rządowi USA, narodowi amerykańskiemu: handlujmy, rozwijajmy stosunki gospodarcze i kulturalne. Stany Zjednoczone są bogate i silne. I my jesteśmy bogaci i silni.

Oto dlaczego raz jeszcze zwracamy się do rządów USA, Anglii, Francji: usiądźmy uczciwie przy okrągłym stole, prowadźmy rokowania, nie stwarzajmy psychozy wojennej, oczyśćmy atmosferę, opierajmy się na rozsądku, a nie na sile broni termojądrowej.

Żywimy szacunek dla narodu amerykańskiego, którego żołnierze razem z żołnierzami radzieckimi walczyli w trudnych dniach wojny przeciwko armiom faszystowskim. Pamiętamy i wiemy jaki wkład wniósł naród angielski do rozbicia hitleryzmu. Poważamy Francję i wielki naród francuski. Czcimy bohaterskich synów Francji, naszych godnych sojuszników w walce, którzy nie ugięli się przed Hitlerem nawet wtedy, kiedy ich kraj był okupowany. Pamiętamy oczywiście jak walczyli Polacy, Czesi, Jugosłowianie i inne narody Europy przeciwko okupantom faszystowskim.

Pragnąłbym zwrócić się do narodów i rządów krajów neutralnych i powiedzieć im teraz: nie wolno wam stać na uboczu. Tylko wysiłki wszystkich narodów mogą doprowadzić do tego, że agresorowi włożony zostanie kaftan bezpieczeństwa, a my odsuniemy od ludzkości groźbę trzeciej wojny światowej. Tylko starania wszystkich narodów i rządów mogą doprowadzić do pełnego zwycięstwa wielkich zasad pokojowego współistnienia, do osiągnięcia porozumienia w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod ścisłą kontrolą międzynarodową.

Gdy chodzi o to, czy ma być wojna, czy nie, ani rządy ani narody nie mogą zachować neutralności.

Taka jest sytuacja, w której wszyscy dziś żyjemy, taki jest świat z jego troskami i obawami w połowie roku 1961. Jeśli zastanowimy się, czy w minionych latach były już takie skomplikowane sytuacje, czy udawało się wyjść z nich rozsądną drogą bez wojny, to doświadczenie historii uczy, iż takie czy też podobne sytuacje już bywały i rozsądek zwyciężał. Komitet Centralny naszej partii i rząd radziecki robiły i będą robić wszystko co możliwe, by z tej zaostrzonej sytuacji naród radziecki i narody wszystkich krajów mogły wyjść bez wojny. My wojny nie chcemy, lecz naród nasz nie zadrży przed próbą; na siłę odpowie siłą, zmiażdży każdego agresora.

Nie możemy pozwolić sobie na beztroskę, nie możemy liczyć na to, że wszystko jakoś się samo ułoży. Tylko energia, wytrwałość, niezłomna wiara w słuszność naszej sprawy, oddanie ideom marksizmu-leninizmu, zespolenie wokół partii i rządu radzieckiego — tylko to da nam coraz to nowe siły i pomoże pokonać przeszkody.

Jesteśmy zajęci sprawami pokojowymi, przygotowujemy się do XXII Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Niechaj wszyscy wiedzą, że i w przyszłości będziemy wytrwale pracować w imię pokoju, że cały naród radziecki podniesie swój głos i wytęży swe siły, aby nie dopuścić do wybuchu nowej wojny i zachować pokój.

Pozwólcie, że w imię Komitetu Centralnego KPZR i rządu radzieckiego zwrócę się do wszystkich obywateli radzieckich, bez względu na to, w jakim charakterze pracują i gdzie teraz przebywają, z następującym apelem: Wzmacniajmy potęgę naszej umiłowanej ojczyzny socjalistycznej. Niechaj trud, energia i talent każdego łączą się w nurcie wspólnego wysiłku. Podobnie jak z kropli składa się ocean, tak i z wysiłków milionów ludzi radzieckich składa się potęga państwa radzieckiego. W tym tkwi rękojmia naszych nowych zwycięstw na polu budownictwa komunistycznego.

Życzę wam wielkich sukcesów w pracy i życiu osobistym, drodzy towarzysze!

Udany lot „Wostoka-2" — dowodem doskonałości techniki radzieckiej

Swiat o locie TITOWA

Pomyślne zakończenie kosmicznej wyprawy majora Titowa zrodziło w poniedziałek nową powódź komentarzy. Zewsząd nadchodzą wypowiedzi pełne uznania dla nauki i techniki radzieckiej.

Szerokiej opinii światowej zaimponowała przede wszystkim długotrwałość lotu, to, że radziecki kosmonauta nr 2 w ciągu doby obejrzał z wysokości 250 km wszystkie kontynenty, przeleciał nad każdym prawie krajem świata, iż prawie 25 godzin znajdował się sam w przestrzeni pozaziemskiej. Uczeni dodali do tego jedno ważne stwierdzenie: Titow jest pierwszym człowiekiem, który swym dłuższym pobytem poza Ziemią wykazał, iż z punktu widzenia odporności organizmu lot na Księżyc jest rzeczą realną.

Prasa całego świata stwierdza, że udany lot „Wostoka-2" może być dowodem doskonałości radzieckich 6-silnikowych rakiet nośnych i urządzeń sterujących. Prasa amerykańska przyznaje, że eksperyment niedzielny umocnił przewagę ZSRR w kosmonautyce.

Komentarze, wypowiedzi i głosy prasy na temat lotu Titowa, przekazane tylko w ciągu poniedziałku przez TASS, Reutera i inne agencje, dorównałyby objętością 150-stronicowej książce. Poniżej podajemy więc tylko najciekawsze materiały.

NOWY JORK.

Udany lot „Wostok — II" pisze, New York Mirror" — to „pokaz osiągnięć techniki radzieckiej w kosmosie i popis osobistej odwagi i sprawności majora Titowa".

Niemniej dziennik stara się pomniejszyć znaczenie tego historycznego wydarzenia pisząc: „ten bezspornie sensacyjny naukowy sukces stanowi równocześnie... rozmyślny akt zastraszenia".

Dzienniki amerykańskie zamieściły w poniedziałkowych wydaniach, w większości na pierwszej stronie, zdjęcia majora Titowa. Dziennik „Daily News", mający największy nakład w USA, informacje o locie Titowa zamieścił pod następującym tytułem: „Czerwoni latają wysoko; wczoraj cała Rosja z zadowoleniem śledziła nowy wyczyn w kosmosie".

„New York Times" w 5-szpaltowym tytule stwierdza: „Rosjanie wystrzelili drugiego kosmonautę; znajdując się na orbicie okołoziemskiej, spożywa on pokarm, śpi i przesyła informacje drogą radiową".

LONDYN (PAP)

Lotowi majora Titowa poświęciły swe pierwsze strony dzienniki brytyjskie. „Daily Express" w artykule redakcyjnym nazywa lot drugiego radzieckiego kosmonauty „fantastycznym osiągnięciem myśli ludzkiej i nauki".

„Daily Herald" podkreśla wielki spokój Titowa podczas lotu, jego doskonałe samopoczucie oraz podobnie jak inne dzienniki, zwraca uwagę, że Titow sam sterował statkiem kosmicznym.

Major Titow dowiódł — pisze „Daily Herald" w artykule redakcyjnym — że organizm ludzki może znieść długie loty kosmiczne. Ma to ogromne znaczenie dla przyszłego lotu na Księżyc.

„Obecnie niewiele już dzieli Rosjan od Księżyca, który stanowi pierwszy etap na drodze do badania planet — czytamy w „Daily Mail" — ...Fantastyczny lot majora Hermana Titowa świadczy, iż uczeni radzieccy mają pewność, że rozwiązali podstawowe problemy podróży kosmicznych"... Lot Titowa — podkreśla dziennik — „stanowi jeszcze jeden logiczny krok" w radzieckim programie opanowania kosmosu.

Krakowianie — o locie Titowa

(Dokończenie ze str. 1)

niło nas szczególną radością i głębokim uznaniem dla WIELKIEJ TWÓRCZEJ MYŚLI RADZIECKIEGO NARODU I JEGO BOHATERA majora H. S. Titowa. Jesteśmy dumni z naszych przyjaciół ze Wschodu, którzy jeszcze raz w okresie nie całych czterech miesięcy pokazali światu potęgę swej nauki i zasyłamy Im, jak również osobiście majorowi H. S. Titowowi — za Waszym pośrednictwem — serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy dla pokoju i socjalizmu.

Dr JULIANOWI ZAWADOWSKIEMU

oraz Jego Rodzinie najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci najukochańszej MATKI — składa

ZARZĄD GŁÓWNY TPPR.

Dr JULIANOWI ZAWADOWSKIEMU

oraz Jego Rodzinie najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci najukochańszej MATKI — składa

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ w KRYNICY.

SPORT

Jeszcze o niedzieli

Sądząc po ostatnich wynikach krakowskich drużyn ligowych można przypuszczać, że powtórzy się historia z pierwszej rundy. Również w pierwszej rundzie krakowskie drużyny ligowe wystartowały bardzo słabo, aby potem odrabiać stracony teren. Na szczęście tamten pierwszy okres słabej gry trwał stosunkowo krótko i pod koniec pierwszej rundy zarówno Wisła jak i wszystkie trzy zespoły II-ligowe uplasowały się na stosunkowo wysokich pozycjach w tabelach. Jedynie Cracovia, która cieszyła swych licznych zwolenników dobrą grą, zgromadziła jak na swoje możliwości i umiejętności wyjątkowo małą ilość punktów.

Jak będzie tym razem? Pytanie otwarte. II liga rozegrała już dwie kolejki spotkań jesiennej rundy. I-ligowcy grali w sobotę i niedzielę pierwszy mecz drugiej rundy. Gdyby na podstawie dotychczasowych występów ktoś pokusił się o ocenę umiejętności krakowskich piłkarzy ta ocena wypadłaby wręcz blado. Wisła gromko zapowiadała przed meczem rewanż za serię porażek z bytomską Polonią, a w rezultacie przegrała. W dodatku mecz był słaby, a obrona i bramkarz Wisły popełniali wprost szkolne błędy. Jedynie Michel i Kmiecik zagrali na normalnym poziomie. W dodatku słaby arbiter spotkania p. Bretstein z Łodzi swymi mylnymi orzeczeniami wprowadził tak nerwową atmosferę, że nie tylko niektórzy zawodnicy, ale i publiczność nie utrzymywali nerwów na wodzy. Sądzimy, że niezależnie od winy słabego sędziego, a także nieodpowiedniego postępku zawodnika Polonii Pierzyny wobec Miceusza, niedopowiedzialne, a nawet wręcz chuligańskie wystąpienia części publiczności należy kategorycznie potępić.

Cracovia z wyprawy nad Brdę do zagrożonej spadkiem Polonii Bydgoszcz nie tylko nie przywiozła punktów, ale w dodatku powróciła z kontuzjowanym Stronlarzem, który już w pierwszych minutach meczu doznał kontuzji w starciu z Norkowskim. Jak się wydaje, drużyna Cracovii, a zwłaszcza jej młodzi zawodnicy są wyraźnie zmęczeni ciężkimi rozgrywkami i podobnie jak to miało miejsce pod koniec I rundy grają nadal zbyt miękko i nieskutecznie. Na szczęście — jak nas informuje trener Finek — kontuzja Stronlarza nie jest groźna i w niedzielę, 13 bm., będzie on przypuszczalnie mógł wystąpić w meczu przeciwko Lechii w Gdańsku.

Spośród drużyn II-ligowych jedynie Garbarnia w dwu meczach zdobyła 2 punkty, remisując z przeciwnikami. Trzeba jednak dodać, że remis w Raciborzu był wyraźnie szczęśliwy dla „Garbarzy", gdyż gospodarze zdobyli drugą bramkę, ale nie została ona uznana przez sędziego.

Wawel po przegranej z Calisią na własnym boisku zdołał zaledwie zremisować kolejny mecz z rzeszowską Stalą. Warto podkreślić, że w obu tych spotkaniach atak wojskowych nie strzelił ani jednej bramki. Podobnie zapomniała o strzelaniu tarnowska Unia, która przecież pod koniec I rundy zadziwiała wszystkich świetną serią wysokich zwycięstw. Tak więc jak dotąd występy krakowskich piłkarzy nie dają powodów do radości.

Polscy motocykliści bez sukcesów w Rydze

W Rydze rozegrano międzynarodowy motocross, w którym startowali zawodnicy: Austrii, Bułgarii, Holandii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Najlepszymi okazali się Czechosłowacy, którzy odnieśli zwycięstwa w 4 kategoriach.

Słabo spisali się zawodnicy polscy. Kałuża wyeliminowany został z walki już na treningu, w czasie którego miał upadek i doznał kontuzji. Najlepsze rezultaty osiągnął **Froelich**, który w kategorii maszyn 125 ccm zajął 5 miejsce, a w 175 ccm był szósty. Szóste miejsce zajął również w klasie 250 ccm **Harazim**, a na 7 pozycji znalazł się **Kubalski**.

Jeszcze gorzej powiodło się naszym zawodnikom w klasach najcięższych. W kategorii 350 **Orzepowski** i **Wiatr** zajęli 15 i 17 miejsce, a w klasie 500 ccm — **Majdański** był dwunasty.

Kajakarze walczyli o Memoriał dr A. Wernera

Na Dunajcu w Szczawnicy odbyły się zawody kajakowe i spływ dla uczczenia pamięci zasłużonego działacza społecznego i sportowego zmarłego przed kilkoma laty dr Artura Wernera.

W imprezie wzięło udział wielu zawodników-kajakarzy z całego województwa.

W wyścigu kajakowym zwyciężył Wł. Czaja 1,31,53,2 przed Piecykiem (obaj „Pieniny" Szczawnica) — 1,35,28. Trzecie miejsce zajął Gryboś (AZS) — 1,37,16,8.

W slalomie w kategorii seniorów zwyciężył Piecyk. Drugie miejsce zajął Czaja, a trzecie Salomon. Zwycięzcą w kombinacji został Czaja 27 pkt przed Piecykiem 32 pkt.

W spływie kajakowym pierwsze miejsce zajął Siermatowski przed Kasperkiem i Maroną (wszyscy KKW 29).

Po zakończeniu imprezy odbyło się odsłonięcie brązowej tablicy pamiątkowej ku czci dr Wernera. Przed tablicą złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

W przyszłości impreza wejdzie do kalendarza wodniackiego i startować będą w niej masowo przedstawiciele zakładów pracy z województwa krakowskiego i całej Polski. W imprezie wezmą udział również wodniacy zagraniczni: Czechosłowacy i Niemcy.

W KILKU WIERSZACH

● Mecz lekkoatletyczny Wielka Brytania — Węgry, rozegrany w Londynie, zakończył się zwycięstwem Wielkiej Brytanii w konkurencjach męskich 110:102, a w konkurencjach kobiecych 61:45. A oto lepsze wyniki: 1500 m Wood — 3,42, 8, dysk Szecsenyi — 57,08.

● Podczas mistrzostw lekkoatletycznych Bułgarii Chlebarow uzyskał w skoku o tyczce 4,82 m, a Boczwanow przebiegł 100 m w 10,4 sek., natomiast 200 m w czasie 21,1 sek.

● W rozegranym w Bukareszcie meczu koszykówki, juniorzy Polski przegrali z młodzieżową reprezentacją Rumunii 59:66.

● W spotkaniu amerykańskiej interligi czechosłowacka drużyna Dukla pokonała w Nowym Jorku angielski zespół Everton 2:0.

● Na mistrzostwach lekkoatletycznych Rumunii Balasz skoczyła wzwyż 165 cm.

● Anglik Rowe ustanowił nowy rekord Europy w rzucie kulą świetnym wynikiem 19,56 m.

*

W Helsinkach odbywają się IX światowe igrzyska głuchoniemych. Najliczniej obsadzone są konkurencje lekkoatletyczne, w których bierze udział 700 zawodników, reprezentujących 24 państwa.

W turnieju koszykówki reprezentacja Polski przegrała z Finlandią 47:51 (21:27). W drugim meczu koszykówki Belgia pokonała Włochy 48:43 (24:15).

*

W Casablance zakończono półfinałowe spotkanie strefy amerykańskiej o Puchar Davisa, w którym Meksyk pokonał Maroko 5:0. W ostatnim dniu Llamas pokonał Douglasa 5:1, 6:0, 6:0, a Osuna zwyciężył Chedly'ego 6:1, 7:5, 7:5.

*

We wrześniu wystąpi w Polsce I-ligowa drużyna radziecka Neftianik Baku. W zespole tym gra m. in. były wielokrotny reprezentant ZSRR Kuźniecow.

Neftianik rozegra w Polsce trzy spotkania: z Polonią Bydgoszcz, Gwardią Warszawa oraz Kadrą Polski. Ten ostatni mecz odbędzie się najprawdopodobniej w Poznaniu.

Zwycięzcy XXI MRS zdobyli punkty do mistrzostw Europy

Zwycięzcy zakończonego w niedzielę w Krakowie XXI Międzynarodowego Rajdu Samochodowego oprócz nagród i pucharów, o których pisaliśmy, zdobyli także punkty do samochodowych mistrzostw Europy. I tak zwycięzca Rajdu Polski **Boehringer** zdobył 16 pkt., **Skogh** 12 pkt., **Sobiesław Zasada** 8 pkt., **Andersson** 6 pkt., **Otto** 4 pkt. i **Sochacki** 2 pkt.

Ponadto zawodnicy polscy, którzy w generalnej klasyfikacji Rajdu zajęli dziesięć pierwszych miejsc (pomijając zawodników zagranicznych) zdobyli punkty do Samochodowych Mistrzostw Polski. Za pierwsze miejsce w klasyfikacji krajowej najlepszy zawodnik, a więc **Zasada** zdobył 12 pkt., drugi z kolei tj. **Sochacki** 10 pkt., trzeci — **Zieliński** 8 pkt., a następnie zawodnicy od 7—10 miejsca po 1 pkt. (js)

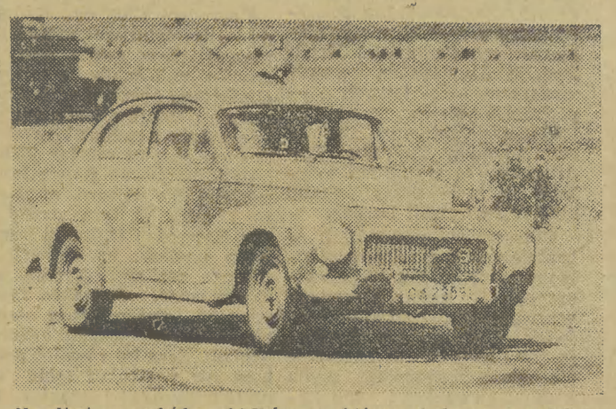

Na zdjęciu samochód marki Volvo, na którym doskonała zawodniczka szwedzka Ewa Rosquist, startująca w Rajdzie Polski, razem z Polką Eugenią Wolko zajęła pierwsze miejsce w Pucharze Pań. Ten sam wynik, co załoga Rosquist—Wolko uzyskały też Polki: Wojtowiczowa i Wędrychowska. Fot. A. Piotrowski

KSZTAŁT MARZEŃ

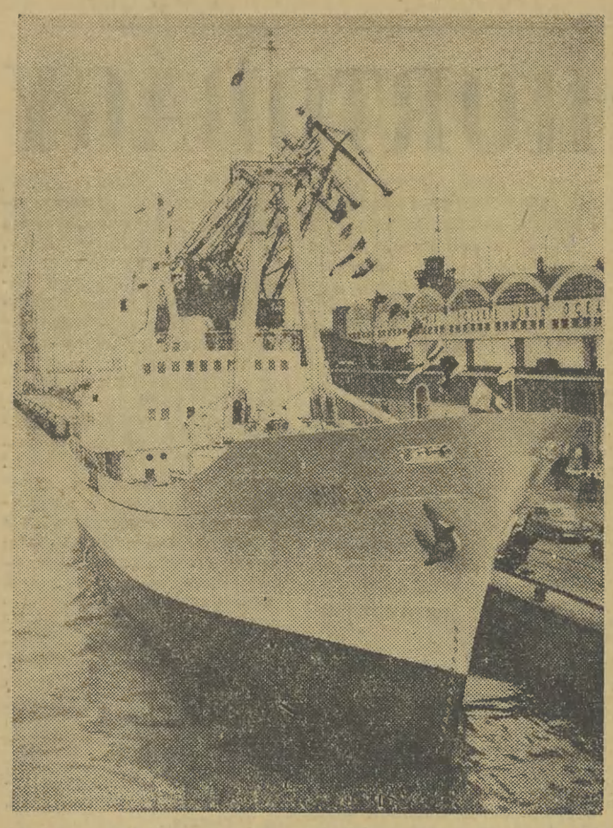

Polskie Linie Oceaniczne otrzymały nowy statek m/s „Modlin" zbudowany w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Statek przekazano do eksploatacji na miesiąc przed terminem, dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia święta 22 Lipca. Na zdjęciu: chłodnicowiec m/s „Modlin" w porcie gdyńskim.

CAF — fot. KOSYCARZ

Współczesnemu człowiekowi, „mieszkańcowi" drugiej połowy XX wieku, którego burzliwy rozwój nauki i techniki nauczył oszczędności w wyrażaniu swego podziwu nawet dla największych triumfów myśli ludzkiej, brak jest poczucia właściwej „miary czasu". Trudno mu, jak pisał Robert Wiener, autor słynnej książki „Cybernetyka i społeczeństwo" uzyskać „perspektywę historyczną sprowadzającą postęp do właściwych rozmiarów".

Początku szybko po sobie następujących przemian można szukać dopiero w drugiej połowie minionego stulecia — choć i ten blisko stuletni okres musi nam się wydawać ubogi i „nieruchawy" w zestawieniu choćby z tempem postępu ostatniego dziesięciolecia. Automatyzacja, mózgi elektronowe, wdarcie się człowieka w kosmos... — wszystkie te fakty rysujące przed ludzkością możliwości, od których w głowie się kręci, to dzieła lat ostatnich.

Ale ów brak „poczucia miary czasu" występuje także w naszym widzeniu przeobrażeń społecznych (co w niemałym stopniu jest konsekwencją przyrodzonych człowiekowi właściwości szybkiego aklimatyzowania się w nowych, lepszych warunkach). Tu również „trudność w uzyskaniu właściwej perspektywy historycznej" zasłania nam bieg wielkich przeobrażeń, których jesteśmy często nieuważnymi świadkami. I jeśli ogłoszony w tych dniach program KPZR, program budowy komunizmu wielu z nas zaskoczył — to m. in. dlatego właśnie, że swoją wielkością i bezpośrednią bliskością realizacji w czasie ukazał nam w całej jaskrawości mechanizm dziejowych przemian, które niesie ze sobą ustrój socjalistyczny. Ukazał wielkość i jedyną historyczną szansę ludzkości — socjalizm.

Tak jak łuk 17-wiecznego wojownika nie różnił się od broni człowieka jaskiniowego, tak i proletariacka nędza w 1848 r. nie różniła się jakościowo od nędzy pańszczyźnianego chłopa, którego przyrodnim bratem był parias starożytności. Nic dziwnego, że ukazanie się Manifestu Komunistycznego, programu garstki „zapaleńców" przyjęte zostało przez większość współczesnych z ironią lub niewiarą — jako jeszcze jedna utopia, którą od tysiącleci łudzili się wszyscy wydziedziczeni.

Kiedy w 1917 roku runął w carskiej Rosji społeczny „porządek" ówczesnego świata, kiedy po wyniszczającej wojnie zewnętrznej i domowej objął władzę rząd rewolucyjny „szaleńczemu eksperymentowi bolszewików", próbującym realizować „utopię Marksa" na ruinach i zgliszczach wielkiego kraju wróżono rychły i przerażający koniec. Przekonani o tym byli nawet łący z sympatią odnoszący się do młodej władzy ludzie, jak sławny pisarz Wells:

„Wszystkie warstwy społeczeństwa... cierpią obecnie nieprawdopodobną nędzę — pisał w książce „Rosja we mgle". — *Przemysł produkujący artykuły powszechnego użytku przestał istnieć... Należy wątpić, czy którykolwiek z mieszkańców Piotrogrodu posiada zapasowe odzienie".* Ani lekarstw, ani koszuli, ani opału, ani pociągów, ani przemysłu. *„Całe życie zostało nieprawdopodobnie zdezorganizowane... Rząd radziecki jest jednocześnie najodważniejszym i najbardziej niedoświadczonym ze wszystkich rządów świata"*, który w dodatku gros swej energii musi poświęcać *„na uratowanie Rosji od głodowej śmierci i zorganizowanie jakiegoś ładu społecznego"*. Toteż po rozmowie z Leninem, w której ten kreślił przed pisarzem wizję epoki komunizmu, Wells nie mógł powstrzymać się od określeń: *„kremlowski marzyciel"*, czy — *„ofiara utopii"*. Z tego bowiem co widział w Rosji 1920 roku wyniósł wrażenie, że jest ona *„opuszczonym statkiem, który idzie na dno"*.

Od tamtego okresu upłynęło 40 lat. I chociaż wbiła się w nie potworną raną hitlerowska agresja — dziś Związek Radziecki jest jedną z największych potęg gospodarczych, naukowych i kulturalnych świata.

A najbliższe dwa dziesiątki lat przyniosą narodowi ZSRR urzeczywistnienie „komunistycznej utopii". Najwyższa w świecie stopa życiowa, zniesienie różnic między pracą fizyczną, a umysłową, likwidacja różnic społeczno-ekonomicznych między miastem a wsią, najwyższy w świecie poziom nauki, oświaty, kultury, niesłychane zdobycze socjalne...

Dwadzieścia lat — to dużo mniej niż życie jednego pokolenia. Porównajmy: 1848 rok. 1817. 1961. Oto socjalistyczna miara czasu.

Jeden z moich znajomych powiedział pół-żartem w rozmowie, że sama lektura programu KPZR przyniesie sto razy większy efekt niż jego wieloletnia działalność jako (żarliwego — dodam od siebie) agitatora i propagandysty. I — wydaje się, nie ma w tym cienia przesady. Potwierdzają to zresztą m. in. już pierwsze komentarze i reakcje najbardziej nawet nieprzychylnej nam prasy burżuazyjnej. Bez względu na to, czy w ich tonie dominuje podziw, niepokój czy zdenerwowanie, czy — jak np. w niektórych pismach zachodnioniemieckich — z trudem skrywana złość i niepewna siebie ironia — wspólnym mianownikiem wszystkich wypowiedzi jest przekonanie, że program KPZR to ogromnej wagi argument. Argument, który zaważy w sposób trudny dziś jeszcze w pełni do przewidzenia na wyborze jutrzejszej drogi przez całe narody.

Program KPZR, pisze „Reynolds News" wywrze *„kolosalny wpływ na cały świat"*, dodając, że wzbudził on obawy zachodnich polityków przed reperkusjami, jakie na pewno wzbudzi wśród narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Dodajmy — nie tylko...

Nad programem, który ma zatwierdzić XXII Zjazd KPZR będzie dyskutował cały naród radziecki. A wraz z nim — i społeczeństwa krajów socjalistycznych, dla których jest on potwierdzeniem słuszności wybranej drogi i potężnym bodźcem do przyśpieszenia socjalistycznego budownictwa; i miliony, miliony zwykłych, szarych ludzi w krajach kapitalistycznych.

„Podczas gdy wszystko, co może zaofiarować rząd brytyjski, to redukcje, ograniczenia i ostrożność, Chruszczow ofiarowuje śmiałość i szeroką perspektywę. Zacofane kraje świata zauważą ten kontrast" — pisze „Daily Herald". Zauważą go i w samej Anglii.

Już przed laty Rewolucja Październikowa i samo istnienie ZSRR zmieniło sytuację w świecie. Powstanie państwa socjalistycznego stało się potężnym katalizatorem, przyśpieszającym dojrzewanie świadomości mas pracujących w całym świecie, sprzyjającym ich walce o wyzwolenie. Nawet wtedy, gdy borykało się ono z agresją i niepokonanymi zdawałoby się trudnościami. Jaki wpływ wywrze obecny program, w którego realność nikt zdrowo myślący nie może wątpić, po realizacji poprzednich programów?

W. M.

WIEŚCI ROLNICZE

KÓŁKA I ZESPÓŁOWA HODOWLA

Kółka rolnicze w Wielkopolsce przejęły do zespołowego zagospodarowania około 3 tys. ha gruntu z Państwowego Funduszu Ziemi wraz z pomieszczeniami inwentarskimi. Początek dali członkowie Kółka w Kazimierzu Wielkopolskim pow. Szamotuły, zakładając w opuszczonych dotychczas budynkach — hodowlę drobiu. Do zespołowej hodowli trzody chlewnej przystąpi wkrótce Kółko Rolnicze w Piotrowie.

NOWE NARZĘDZIA Z JAWORA

W Fabryce Maszyn Rolniczych w Jaworze na Dolnym Śląsku rozpoczęto seryjną produkcję uniwersalnego wieloraka, który zawieszony na ciągniku może służyć jako pielnik, dołownik, obsypnik, pielnik redlinowy, brona i kultywator.

NAJLEPSZA GS

We współzawodnictwie między Gminnymi Spółdzielniami w roku ubiegłym pierwsze miejsce zajęła Gminna Spółdzielnia w Starym Żabnie pow. Nowa Sól. Wyróżniono ją sztandarem przechodnim CRS i 40.000 zł nagrody. W GS Żabno nieznane są fakty manka i deficytów. Zysk za rok ubiegły wyniósł blisko 2 miliony złotych.

AUTOBUSY - WARSZTATY

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Katowicach zainicjował oryginalną formę świadczenia usług rzemieślniczych mieszkańcom wsi i miasteczek. W teren wyruszyły ekipy rzemieślników — instruktorów, szklarzy, szewców itp. Podróżują autobusami wyposażonymi w warsztaty naprawcze. Planuje się objęcie siecią autobusów-warsztatów całego województwa.

POWIETRZNA POMOC DLA ŻNIWIARZY

W okresie natężenia prac przy sprzęcie rzepaku w Stacji Hodowli Nasion w Dunowie (Koszalińskie) poważnej awarii uległ kombajn „Vistula". Powiadomiono Fabrykę Maszyn Żniwnych w Płocku. Po kilku godzinach niezbędne dla usunięcia awarii części zamienne zostały dostarczone samolotem.

OBORA JAK SIĘ PATRZY

W PGR Michałów pow. Pinczów przeciętna roczna wydajność mleka od krowy wynosi 5.400 ltr., o zawartości 3,7 procent tłuszczu. Krowy-przodownice dają ponad 6000 ltr.

WIĘKSZEGO NIE BYŁO

Największy na świecie grzyb znaleziono w roku 1834 w New York. Podobno średnica kapelusza istnego olbrzyma wynosiła 1.30 mtr a nóżka 1.5 m. (zg)

„L Orzeł P" - symbol najwyższej jakości

Centrala Handlu Zagranicznego „Paged" w ciągu swej 30-letniej działalności czterokrotnie niemal zmniejszyła eksport surowca, natomiast znacznie wzrósł wywóz wyrobów gotowych. Obroty w ciągu trzech ostatnich lat zwiększyły się o około 30 mln dolarów, w tym roku wyniosą blisko 90 mln dolarów.

„Paged" eksportuje towar do przeszło 60 krajów począwszy od nasion i sadzeniaków leśnych, tarcicy, sklejek, różnego rodzaju płyt, papieru, do gotowych wyrobów z drewna. Znaki towarowe „Pagedu" — „L Orzeł P" są za granicą symbolem najwyższej jakości.

Nasze produkty drzewne cieszą się uznaniem na wszystkich niemal rynkach europejskich i wielu pozaeuropejskich. Prowadzimy handel z Tunisem, Marokiem, Ghaną Nigerią. Zwiększamy eksport do USA i Kanady, Indii i Birmy. Do Związku Radzieckiego eksportujemy gotowe meble, a we Włoszech, Austrii i Anglii robią podłogi z polskiego parkietu.

Rozwój działalności eksportowej „Pagedu" był możliwy dzięki wielkim nakładom inwestycyjnym na budowę nowoczesnych zakładów produkujących meble, płyty pilśniowe, i wiórowe, papier itd.

Rozbudowa portu rybackiego na Helu

Dogodnie usytuowany u końca Półwyspu Helskiego port rybacki o pow. 10,8 ha zostanie rozbudowany, dzięki czemu stanie się poważną bazą dla rybołówstwa bałtyckiego krótszego zasięgu. Zbudowany zostanie m. in. falochron u wejścia do portu oraz dwa pirsy-mola betonowe wyładunkowo - postojowe, a nadto zaplecze wzbogacone zostanie drugą z kolei halą wyładunkową wyposażoną w chłodnię i zamrażalnię tunelową.

Już 30 tysięcy ton czystej wysokoprocentowej siarki wyprodukowała załoga kombinatu chemicznego w Machowie k/Tarnobrzega. Na zdjęciu: załadunek czystej siarki na wagony.

CAF — fot. GRZĘDA

Ziemia opatowska i sandomierska posiada doskonałe warunki dla hodowli moreli. Instytut Sadownictwa w Lipowej k/Opatowa prowadzi dużą plantację tych owoców — ok. 800 drzewek. Obecnie na plantacji rozpoczął się zbiór moreli, które w tym roku bardzo obrodziły. Instytut Sadownictwa prowadzi na swoim terenie szeroką akcję propagandową, to też coraz więcej chłopów zakłada plantacje moreli. Na zdjęciu: zbiór moreli na plantacji Instytutu Sadownictwa w Lipowej.

Fot. — CAF

NOWOŚCI WYDAWNICTWA LITERACKIEGO

Wacław Sieroszewski — Dzieła T. XVII, Varia, Dwanaście lat w kraju Jakutów T. 1—2 — Kraków 1961, WL — s. 372 + 366, opr. pł., 40 zł.

Olbrzymia praca badawcza poprzedziła napisanie tego dzieła obejmującego całokształt wiedzy o kraju i życiu Jakutów do końca XIX w.

Władysław Broniewski — Zielone awantury — Kraków 1961, WL, — s. 223, ilustr., opr., 15 zł.

Znaczny ładunek treści wychowawczych a zarazem rozrywkowych cechują tę książkę przeznaczoną dla kilkunastoletniej młodzieży. Tematem książki są sprawy sprzed pół wieku.

Grzegorz Leopold Seidler — Myśl polityczna starożytności — Kraków 1961, WL — s. 255, opr. pł., 28 zł; Myśl polityczna średniowiecza — Kraków 1961, WL — s. 364, opr. pł., 32 zł.

Historia doktryn politycznych starożytności i średniowiecza napisana w formie doskonałych esejów naukowych, łączących precyzję relacji z bogatą erudycją i pięknym językiem literackim.

Władysław Zawadzki — Pamiętniki życia literackiego w Galicji. Opr. Antoni Knot — Kraków 1961, WL — s. 446, ilustr. 60 zł.

Jedna z najbardziej wyczerpujących prac o literaturze, teatrze, dziennikarstwie, cenzurze, drukarniach i księgarniach galicyjskich.

Anjela Gruszecka — Nad jeziorem. Sielanka wielkopolska z XIII wieku — Kraków 1961, WL — s. 237, 12 zł.

KAZIMIERZ WYKA — Krzysztof Baczyński — Kraków 1961, WL — s. 132, 12 zł.

Prof. Wyka omawia twórczość poety na tle współczesnego mu pokolenia literackiego, jego udział w działalności konspiracyjnej i walce aż po tragiczną śmierć w powstaniu warszawskim.

Krystyna Grzybowska — Julian czyli o końcu świata. Żart z pewnym sensem — Kraków 1961, WL — s. 342, 22 zł

Jacoba van Velde — Duża sala. Przekład Pauliny Wat — Kraków 1961, WL — s. 114, 12 zł.

Nagrodzony debiut pisarki holenderskiej. Wstrząsająca opowieść starej kobiety o schyłku jej życia w domu starców.

Kawiarnia w szkole

Dużą popularnością wśród młodzieży szkolnej cieszy się założona niedawno w Liceum im. Słowackiego w Chorzowie kawiarnia uczniowska. Mieści się ona w dużej sali, w której zainstalowano poza ekspresem do parzenia kawy — telewizor, radio, pianino i magnetofon. W kawiarni, którą założono dzięki pomocy ze strony Komitetu Rodzicielskiego i Towarzystwa Szkoły Świeckiej, odbywają się spotkania z literatami, odczyty i wieczorki taneczne.

Tylicz - Zdrój?

Koło Krynicy leży miejscowość Tylicz. Tu rozbiły swe obozy harcerskie drużyny z Krzeszowic — 61 MDH i 57 ZDH — w sumie 74 dziewcząt i chłopców ze wszystkich krzeszowickich szkół.

Młodzież harcerskim obyczajem ruszyła „na wywiady", by zebrać dokładne wiadomości o życiu i kulturze tej miejscowości. Dowiedzieli się, że w Tyliczu są źródła wody mineralnej. Sprowadzili więc specjalistów, którzy po zbadaniu orzekli, że woda jest doskonała.

Z inicjatywy harcerzy zwołano w Tyliczu zebranie miejscowego aktywu. Postanowiono największe ze źródeł w Tyliczu natychmiast przygotować do— eksploatacji. Praca ruszyła z miejsca. W kilka dni ocembrowano źródło, otoczenie ładnie oskarpowano, ustawiono stoliki i ławeczki, wyasfaltowano alejki. Źródło otrzymało nazwę „Konfederatka".

Oto twórcy nowego Zdroju: krzeszowiccy harcerze pod komendą A. Szwarcenberg-Czerny i L. Pudka, ofiarny działacz miejscowy, członek PZPR — tow. Józef Stapiński i porucznicy WOP — Secki i Słomiński. (JM)

„Serdeczne harcerskie pozdrowienia pracownikom redakcji przesyła obóz wędrowny Hufca ZHP Kraków-powiat. Idziemy przy pięknej pogodzie — Uherce—Myczkowice—Wołkowyja—Połonina Wetlińska—Caryńsko—Halicz—na Baligród—Lesko" — czytamy na odwrocie wykonanego przez harcerzy zdjęcia, przesłanego nam w charakterze widokówki. Dziękujemy!

Z wodą – ostrożnie!

Województwo krakowskie osiągnęło w ub. roku swoisty rekord, jeśli chodzi o liczbę utonięć. W roku bieżącym Dunajec pochłonął już dwie osoby. Piękne, ale bardzo niebezpieczne wody górskich rzek pochłonęły łącznie 60 osób, w gliniankach w niebezpiecznych dołach z wodą i studniach, tonęły 33 osoby, w basenach i jeziorach — 3.

Winę za te wypadki często ponoszą wychowawcy, kierownicy wycieczek i obozów letnich, kierownicy ośrodków wypoczynkowo - letnich i rodzice, którzy **niedostatecznie opiekują się dziećmi i młodzieżą.**

Sami kąpiący się, powinni pamiętać, że nie należy się kąpać w miejscach niebezpiecznych i zakazanych, w stanie nietrzeźwym i po zapadnięciu zmroku.

Nie wystarczy umiejętność pływania. Przyczyną utonięcia może być niewłaściwe postępowanie i zachowanie się w wodzie osób dobrze pływających. Dlatego zarówno umiejący, jak uczący się pływać nie powinien:

- **Wchodzić do wody bezpośrednio po spożyciu posiłku.**
- **Wchodzić do wody, kiedy jest mocno zgrzany lub spocony.**
- **Przebywać długo w wodzie o niskiej temperaturze.**
- **Korzystać z kąpieli, mając pewne schorzenia, a szczególnie wady serca. (MD)**

Dobra rada

Przed wyjazdem w podróż (szczególnie koleją) nie zapomnij zapakować mokrej gąbki w plastykowej torebce. Znakomicie można odświeżyć ręce i twarz. W toaletach wagonowych nie zawsze jest woda. Wilgotna gąbka to drobiazg, ale bardzo praktyczny.

Co słychać w...

...Mucharzu?

Naczelnik Urzędu Pocztowego, ob. St. Paździora informuje nas, że letników jest sporo. Były trudności z zakupami chleba — ostatnio zaopatrzenie poprawiło się. W Skawcach (około 3 km od Mucharza) uruchomiono ku zadowoleniu wczasowiczów kiosk „Ruchu" koło stacji PKP. „Grzybów nie ma — będzie znów bezśnieżna zima" — twierdzą ludzie tutejsi. (z)

...Makowie?

Na wczasach FWP co dwa tygodnie — 200 nowych wczasowiczów, na koloniach — 600 dzieci i młodzieży, prywatnie — 500 osób. Tylko jeden sklep GS z warzywami — to trochę za mało. Wieczorami — co kto woli — dansingi w „Beskidzkiej" (co dzień adapter, w soboty — orkiestra), telewizor w świetlicy. „Trochę ciasno, ale lepsze to niż nic" — mówi ob. Janina Maciaszek, urzędniczka Prezydium MRN. (z)

...Zembrzycach?

180 letników na dwóch koloniach — 430 dzieci oraz 17 wychowawców. Niedociągnięcia w zaopatrzeniu w pieczywo. Ośrodek Zdrowia przyjmuje tylko przez 3 godziny dziennie. (z)

...Piwnicznej?

Wczasowiczów około 3 tysiące i 400 młodzieży na koloniach i obozach. Mnóstwo letników na „wczasach pod gruszą" w okolicznych wsiach — Młodowie, Łomnicy, Kokuszce i in. Zaopatrzenie dobre, przydałoby się więcej owoców i warzyw. (z)

...Zakopanem?

Masowo sprzedaje się okropne pamiątki w postaci szmirowatych, rzeźbionych w drzewie orłów, górali z fajką itp. Wycieczki są nagabywane przez natrętnych, pokątnych sprzedawców. Trzeba ograniczyć ten proceder, lepiej organizując handel wartościowymi pamiątkami regionalnymi. (taj)

idziemy na grzybki

„Eee, któżby tam zbierał muchomory!" — powiecie, być może. A jednak — jak wykazują statystyki — większość zatruć grzybami spowodowana jest spożyciem młodych owocników MUCHOMORA SROMOTNIKOWEGO (amanita phalloides), zwanego także muchomorem bulwiastym, zielonkawym, bedłką cebulastą. Rzecz polega na tym, że młode muchomory tego rodzaju podobne są do młodych pieczarek. Grzyb ten jest jedną z najbardziej trujących roślin na świecie! W razie podejrzenia zatrucia konieczna szybka pomoc lekarska (grozi śmierć). Cechy charakterystyczne: barwa zielonkawa, trzon (zwany potocznie nogą) z pierścieniem i kulistą podstawą.

„Pozdrowienia spod kopicy siana od wesołej gromadki ze Starego Sącza dla „Naszego Lata". Dziękujemy!

Foto SEP

Mały słownik TURYSTYCZNY

OCHOTNICA — wieś w powiecie nowotarskim. Jedna z najdłuższych wsi beskidzkich (17 km wzdłuż potoku Ochotnica), leży na wysokości 500—700 m, między Gorcami a Lubaniem. Liczne sady jabłoni. Wokół lasy mieszane z przewagą buków (w jesieni — piękne barwy listowia). Punkt wyjścia na szlak grzbietowy Turbacz i w pasmo Lubania.

OGRODZIENIEC — osiedle w powiecie olkuskim, w pobliżu którego znajduje się wzniesienie o tej samej nazwie, z malowniczymi ruinami zamku. Był on wzniesiony przez Seweryna Bonera w latach 1530—1545 na szczątkach starego, pochodzącego z XIII w. zamku. Mimo zniszczeń w czasie wojen szwedzkich, zamek zachował się stosunkowo dobrze, ale zniszczyli go hitlerowcy w latach 1940—41. Zachowane najlepiej: renesansowa brama, pozostałości 2-piętrowych murów, trzy baszty i inne drobne fragmenty. Dzięki opiece władzy ludowej prowadzone są roboty konserwatorskie; projekty całkowitej odbudowy. Tu w końcu XIX w. podczas wycieczki kierowanej przez A. Janowskiego powstała myśl utworzenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Notatki czechosłowackie (2)

NIE O PODWÓRKACH

Nie da się powiedzieć jednocześnie, a przecież jednocześnie istnieje. Jest, żyje, działa.

1.

50.000 sztuk rocznie. Zakłady „Skoda" w Blada Boleslav. To znaczy — przeliczmy — mniej więcej 150 sztuk dziennie. Proste. Dziewczyna przykręca zmyślnym śrubokrętem przewody elektryczne. 150 razy dziennie? Nie, tego nie wiem. W każdym razie na końcu taśmy karoseria jest już gotowa. A na końcu tamtej piętro niżej — podwozie kompletnie wyposażone. Tak, z motorem. Karoseria wędruje kranem z piętra — z tej „karoseryjnej" taśmy — na parter. Dwie kobiety ustawiają ją na podwoziu, coś tam chwilę majstrują — nie widać — i oto „Octavia" gotowa. Nie, jeszcze nie. Jeszcze jedna taśma, jeszcze przeróżne czynności. Wreszcie nowiutki „wozik" — tak popularny na polskich drogach — robi na rolkach zwrot o 90 stopni i zjeżdża z taśmy. Teraz karta drogowa dla „objeżdżacza" (też kobieta!) i — można jechać na próbną jazdę. „Skoda" podjeżdża do bramy, naciska kolem dźwignię i brama automatycznie się rozwiera... 150 razy dziennie. Proste, prawda?

2.

Jablonec i Jablonex. To nie to samo. „Jablonex" po prostu mieści się w miejscowości Jablonec nad Nisou. Nad Nysą. Ale to zupełnie gdzie indziej, niż Mlada Boleslav. I tu się robi nie samochody, lecz biżuterię, eksportową do 115 krajów tego świata. Firma dysponuje 500.000 wzorów biżuterii. Nie wierzycie? Właśnie dlatego jest jedyna w świecie. Jak się to robi? Co się tyczy biżuterii — nie wiem, nie widziałem. A co się tyczy handlu zagranicznego? Ot, właśnie, to trzeba umieć. „Jablonex" — centrala eksportowa — umie to robić. Dwa razy do roku — na międzynarodowych targach (także w Poznaniu) *) przedstawia nowości. Dostosowane do gustów — przeróżnych. Specjalnie w tym celu pracują znawcy mody. Trzeba stosować się do modnych kolorów włosów. Tak, również do mody na kolor włosów. Będzie wystawa, za kilka dni, jako że to już 150 lat jabloneckiego przemysłu biżuteryjnego. Ależ tak: przemysłu! Pierwszy raz — to rzecz bez precedensu w świecie — zbudowane zostaną nowoczesne zakłady tego typu. A w swoim — bardzo niedawnym — czasie twierdzono, że ten przemysł, tu, zaniknie. No bo skoro najwybitniejsi — rzekomo — fachowcy Niemcy wyjechali... Ano wyjechali. A „Jablonex" — centrala handlowa przemysłu biżuteryjnego w Jablonec — handluje ze 115 krajami. Mała zagadka: o ile to więcej, niż ilość państw należących do ONZ?

3

Soudruh Bublik opowiada z ożywieniem o *soudruhu* Misce. Naczelny redaktor ostrawskiej „Novej Svobody" entuzjazmuje się postacią przodownika, bohatera pracy socjalistycznej, obecnie dyrektora ostrawsko-karwińskiego zjednoczenia węglowego. Ostrawa-Karwina — nie to znowu gdzie indziej, niż Mlada Boleslav, niż Jablonec. Bublik mówi o „swoim" przodowniku-dyrektorze i wtedy, gdy z wiaduktu patrzymy na *Vitkovicke Železary*, i wtedy, gdy mkniemy ku nowo powstałemu miastu podostrawskiemu, noszącemu piękną nazwę *Havirov* (fonetycznie: Hawirzow, od hawiesz — górnik) mówi, gdy przemierzamy nowoczesne zakłady metalurgiczne — Nową Hutę im. K. Gottvalda, mówi w aucie i przy jedzeniu. Ciągle. Jest urzeczony. No cóż — *soudruh* Miska wrócił po wojnie z obozu koncentracyjnego. Ważył wtedy 39 kilogramów... *Soudruh* Miska jest górnikiem. Został jednym z siedmiu w Republice bohaterów pracy socjalistycznej nie za piękne oczy. Postawiono *soudruhowi* Misce partyjne zadanie: pokierujesz kopalnią... To tak łatwo powiedzieć: Jaroslav Miska kierował kolejno trzema najgorszymi kopalniami. Równie łatwo powiedzieć: świetnie wywiązał się z zadania, został powołany na stanowisko dyrektora zjednoczenia. Słowa, słowa... Ale: ile kryje się za nimi ciężkiej pracy tego człowieka? Nie wystarczy otrzymać partyjne zadanie... „*Jeden jest człowiek* — Bublik powtarza słowa Jaroslava Miski — *który nie powinien pracować — dyrektor. On ma być między ludźmi, wiedzieć, co jest najważniejsze, umieć temu zaradzić*".

4.

Mówi inżynier Juliusz Strzeczko (żona z Mysłowic, on Słowak). Że będzie to kombinat-gigant. Że ropociąg — z ZSRR — będzie gotowy w styczniu 1962 roku, ale to nie przeszkadza w uruchamianiu kolejnych wydziałów kombinatu w miarę ich powstawania — inwestycja musi się amortyzować od zaraz. Że próbny rozruch ropociągu nastąpić ma w listopadzie — grudniu 1961 r., ale budowniczowie zobowiązali się oddać robotę wcześniej. Znacznie wcześniej: 20 września. Że kombinat już w bieżącym roku zaspokoi 60 proc. zapotrzebowania CSRS na paliwa płynne i oleje. Nie, to nie wszystko, bo wydziałów będzie cztery. Właśnie: zakład olejowy, zakład paliw płynnych, zakład gazowy, zakład tworzyw sztucznych. Na pewno niedokładnie określam — chodzi o sens, zrozumiemy się. „Tatra-sześćset trójka" uwija się po 600-hektarowym kombinacie. Tytoniu palić nie wolno — jasne. Myślimy o naszym Płocku. Tu, pod samą Bratysławą widzimy nasz Płock jutra. Tylko, że tu on nazywa się już dziś: „Slovnaft"...

5.

Dwaj towarzysze z Komisji Planowania pomagają wydatnie naszej wyobraźni, usiłującej między kopalniami węgla brunatnego na zachodzie Czechosłowacji i okręgiem górniczo-hutniczym w pobliżu granicy polskiej, na czeskim Śląsku, a między zakładami samochodowymi w Mlada Boleslav w środkowej części kraju i wielkim kombinatem naftowym nad Dunajem zlokalizować jutro Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej. Pomagają rozwikłaniem pojęcia: plan perspektywiczny. Brzmi to mniej więcej tak: *złożony proces stopniowego określania celów, ich konfrontacji z własnymi i zagranicznymi możliwościami przy wykorzystaniu analizy postępowych czynników gospodarki narodowej i gospodarki krajów ekonomicznie wysoko rozwiniętych; wnioski mają charakter prognozy naukowej, sprawdzanej stale i precyzowanej coraz bliżej.* Tak to mniej więcej brzmi, a oznacza bardzo, bardzo wiele. Na przykład: do roku 1980 dziewięćkrotny rozwój przemysłu maszynowego, jedenastokrotny przemysłu chemicznego. To podstawa, bez tego ani rusz. Grupa A musi rozwijać się szybciej... Albo zaraz. Cyfry. Umówmy się co do kolejności: pierwsza cyfra to będzie produkcja roku 1937, druga — roku 1960 i trzecia — właśnie roku 1980. Uwaga! Mieszkańcy w milionach: 14,4 — 13,7 — 15,5. Węgiel kamienny w milionach ton: 16,7 — 29,8 — 57. Węgiel brunatny w milionach ton: 18 — 58,4 — 135. Energia elektryczna w miliardach kWh: 4,1 — 24,5 — 131, 8. Stal w milionach ton: 2,3 — 6,8 — 24. Tworzywa w tysiącach ton: 0 — 58,4 — 2070. Cement w milionach ton: 1,3 — 5,0 — 21,05. Dziennikarze — jak zwykle — zadają pytania. Dwaj *soudruhowie* z Komisji Planowania zaspokajają ich ciekawość. Przez okna praskiego Klubu Dziennikarzy zaglądają gorące promienie lipcowego słońca.

*

Nie da się powiedzieć jednocześnie, choć wszystko to dzieje się, jest, istnieje jednocześnie. W Pradze, Usti, Ostrawie, Mlada Boleslav i w Brnie, Bratysławie czy Gottwaldowie.

Jak to Bublik powiedział? Aha: *nie wiadomo czy Ostrawa jest podwórkiem Vitkovickich Železarów, czy też Vitkovicke Železary są podwórkiem Ostrawy.*

To chyba nie o podwórko chodzi.

JÓZEF KONECKI

*) Z Poznaniem — kłopot. Jak twierdził jeden z naszych rozmówców niektóre wzory eksponowane przez „Jablonex" na MTP, były w hand'u poznańskim już za trzy dni: „podrobione" przez poznańskich rzemieślników!

Makieta przyszłej „scentralizowanej" wytwórni biżuterii w Jabloneć.

Naszyjnik pochodzi z zakładów w Jablonec nad Nisou. Modelka skąd — milczą kroniki.

MASYWNE FILCOWE KAPELUSZE O SZEROKIM, RÓWNYM RONDZIE I PONAD KILOWEJ WADZE STANOWIĄ NIEODŁĄCZNY REKWIZYT WĘGIERSKIEGO CSIKÓSA (CZYT. CZIKOSZA), TJ. PASTERZA KONI NA PUSZCIE. TOWARZYSZĄ MU PRAWIE TAK WIERNIE JAK MAŁY, KUDŁATY PULI, CZWORONOŻNY POMOCNIK. TAKIE KAPELUSZE MOŻNA DZIŚ KUPIĆ TYLKO U JANA MIHALKO W STANOWIĄCYM CENTRUM PUSZTY MIASTECZKU BALMAZUJVAROS. I CHOĆBY DLA SPOTKANIA Z MISTRZEM, KTÓREGO SŁAWA ROZESZŁA SIĘ DALEKO POZA 900-KILOMETROWĄ POWIERZCHNIĘ HORTOBAGY, WARTO SPRZENIEWIERZYĆ SIĘ POWSZECHNIE PRZYJĘTEMU NIE NAJLEPSZEMU TURYSTYCZNEMU ZWYCZAJOWI ZAPOZNAWANIA SIĘ Z PUSZTĄ WYŁĄCZNIE NA PODSTAWIE WRAŻEŃ, Z POŁOŻONEJ U JEJ PROGU STAREJ KARCZMY Z NOWĄ RESTAURACJĄ I KAWIARNIĄ ORAZ KAMIENNEGO MOSTU WSPARTEGO NA SIEDMIU ŁUKACH.

Co prawda karczma i most zasługują na uwagę. Stara karczma pamięta bardzo wiele. Odwiedzało ją szczególnie wielu poetów i pisarzy, wśród nich przede wszystkim miłośnik puszty — Petöfi. Most, wzniesiony w 1830 roku ma 167 m długości, którą to cechę złe języki przypisują wydłużeniu spowodowanym podlewaniem mostu debreczyńskim kwaśnym cienkuszem. Tak czy inaczej stanowi dumę niedalekiego Debreczyna i jeszcze bliższej puszty.

Mimo to prawdziwe Hortobagy — w starej i w nowej postaci, jest nieco dalej. Aby ją poznać, trzeba przekroczyć linię 98-kilometrowego Kanału Wschodniego prowadzącego wody Cisy ze znanej już powszechnie, budowanej od 1947 r., zapory w Tiszalök i ginącego w niewielkiej rzeczce Berettyö. Sieć małych kanalików odprowadza wodę z Kanału Wschodniego na poważne odległości, umożliwiając w ten sposób uprawę zbóż i... ryżu. Podobną rolę dla drugiej części puszty spełnia Kanał Zachodni.

Tu właśnie jest nowa Hortobagy o bogatych spółdzielniach i gospodarstwach państwowych specjalizujących się — obok upraw zbóż czy ryżu — w hodowli owiec, bydła, trzody i drobiu, w prowadzeniu stawów rybnych. Co rok wywozi się z nich 50 tys. q pszenicy, 95 tys. q kukurydzy, około 200 wagonów ryb... Co dzień transportuje się do Debreczyna 8 tys. l mleka.

Obecnie wśród pasterzy pustańskich „pierwsze skrzypce gra" gulyas (pastuch krów, chociaż nie wtajemniczonemu mogłaby się jego nazwa pomylić i z identycznie brzmiącą nazwą gulaszu). Stara puszta zamiera systematycznie, a wraz z nią „wymierają" pierwsi niegdyś wśród hortobadzkich pasterzy czikosze, przybrani w niebieskie koszule i kapelusze Jana Mihalko. Jest ich coraz mniej, więc mistrz Mihalko nie ma specjalnych trudności z nadążeniem zapotrzebowaniom. Ale są jeszcze. Można więc czasem zaobserwować malowniczy obraz przepędzania koni. Podobno można też (wiadomość naocznie nie sprawdzona) zaobserwować inny obraz — wyczarowany przez délibab, tj. pustańską fatamorganę. I bez niej jeźmak Hortobagy jest dostatecznie piękna. Płaska jak stół, pozbawiona prawie zupełnie drzew (gdzie niegdzie wystrzeli tylko rząd topól), a przecież pełna uroku. No i bogata.

DANUTA JAKUBIEC

Nasi piszą z krajów demokracji ludowej

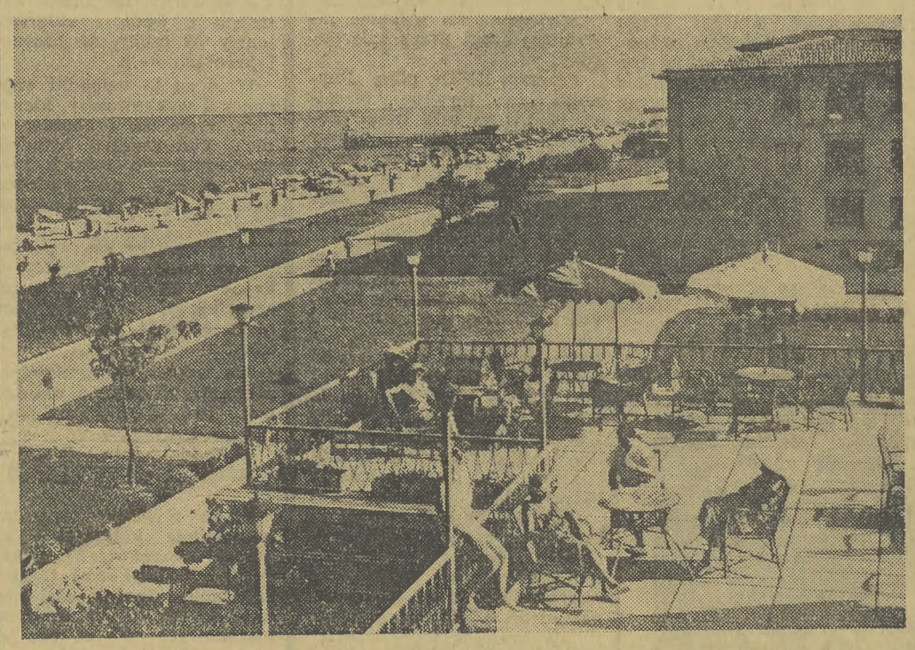

BUŁGARSKI INFORMATOR

PANIE REDAKTORZE!

Jak panu wiadomo tegoroczny urlop spędziłem w Bułgarii w Międzynarodowym Domu Dziennikarza w Złotych Piaskach. Urlop w towarzystwie Rosjan, Niemców, Czechów, Słowaków, Węgrów, Bułgarów, Francuzów, a nawet przedstawicieli czarnej Afryki — no i oczywiście licznej grupy Polaków — był niezwykle przyjemny. Te właśnie przyjemne wrażenia sprawiły, że nie mogę powstrzymać się od wyrażenia słów uznania władzom Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy za doskonały pomysł zbudowania takiego domu (a może by coś takiego zbudować u nas w Polsce?).

Ale przecież nie tylko o tym chcę pisać. Nawyk, który od lat zaszczepiano mi tak usilnie, spowodował, że byłem nie tylko wiernym zjadaczem podawanych nam świetnych potraw — ale też pilnym obserwatorem. Pozwoli więc pan, że swe spostrzeżenia przekażę w formie skróconego informatora.

CZARNOMORSKIE KURORTY

Od paru lat szlakiem utorowanym jeszcze przez Władysława Warneńczyka w stronę Warny i nie tylko Warny, ciągną zastępy polskich turystów. Przywożą oni na ogół jak najlepsze wrażenia o bułgarskich kurortach, urokach czarnomorskich kąpieli i bajecznie tanich kożuszkach. Bułgarzy zrobili rzeczywiście wiele w kierunku świetnego turystycznego zagospodarowania swego wybrzeża. Największą i najbardziej ugruntowaną sławą cieszy się Warna i Złote Piaski. Ale to przecież nie wszystko. Czarnomorskie wybrzeże Bułgarii posiada również niemniej piękne ośrodki wypoczynkowe w rejonie Nesebaru (sam Nesebar to istny klejnot turystyczny), Pomoria, okolicy Burgas czy Sozopola.

BRAWA DLA ARCHITEKTÓW

Większość hoteli i domów wypoczynkowych na siedemnastu kilometrach od Warny do Złotych Piasków to inwestycje ostatnich lat. Inwestycje architektonicznie bardzo udane. Lekkie, białe konstrukcje domów, dużo szkła, słońca, tarasów. Pokoje o ile możności z widokiem na morze. Ceny zróżnicowane, od morza drożej od strony parku taniej. Podobnie różnie kształtują się ceny za pokoje w hotelach w zależności od bliskości plaży. Chcesz mieszkań bliżej plaży — płać drożej! Sprytna zasada.

Domy są kolorowe, efekty osiągane prosto, tanio i skutecznie. Na żadnym z budynków nie widziałem więcej niż dwa bardzo zbliżone do siebie kolory. Za to balkony robi się ze specjalnego kolorowego szkła lub barwnych mas plastycznych. Ponadto dobiera się różnokolorowe zasłony okienne. Każde piętro ma inne zasłony. Wszystkie o zbliżonych, stonowanych odcieniach. Całość robi niezwykle korzystne wrażenie. Warto naśladować.

WARUNKI POBYTU

W większości hoteli i domów wypoczynkowych przeważają pokoje dwu-trzy osobowe. Ceny za miejsce lub pokój wahają się od około 20 lewa do 50, a nawet 70 lewów za dobę. Prywatnie można w Warnie lub okolicy wynająć pokój średniego standardu za około 20 lewa. Miejsce w domkach campingowych w Złotych Piaskach kosztuje 6 lewa dziennie. Z wyżywieniem kłopotu raczej nie ma. Na przestrzeni od Warny do Złotych Piasków znajduje się kilka dużych restauracji, parę kiosków spożywczych, nie brakuje też owoców. Są one stosunkowo tanie.

W sierpniu i wrześniu asortyment owoców ulega oczywiście zwiększeniu. Ceny nie rosną, no i pojawiają się winogrona, które ja mogłem podziwiać jedynie w formie zalążkowej.

MOŻLIWOŚCI ROZRYWEK

Każda większa restauracja zamienia się wieczorem w lokal rozrywkowy. Można posłuchać muzyki tanecznej, potańczyć. O miejsce w różnego typu lokalach nie jest trudno. W tym roku Bułgarzy zaprosili kilka polskich zespołów. Właśnie w Złotych Piaskach w restauracji Casino grała orkiestra Kurylewicza, a Wanda Warska śpiewała w lokalu „Domino". Osobiście nie miałem okazji oglądać zespołu Kurylewicza, gdyż grali „po polsku" tj. z dużymi przerwami. Gdy pewnego razu wybraliśmy się do Casina, słyszeliśmy ich z daleka, ale przybywszy na miejsce stwierdziliśmy, że zespół udał się na kolację. Byliśmy równe pięćdziesiąt minut, ale czynność zjadania kolacji nie została jeszcze zakończona.

CO MOŻNA ZWIEDZAĆ?

Pobyt w Złotych Piaskach, Warnie czy innych miejscowościach można wykorzystać na zwiedzanie pobliskich atrakcji turystycznych. Dla nas były nimi Warna ze swym muzeum archeologicznym i mauzoleum Warneńczyka. Polaków wożą tam obowiązkowo. Na płycie mauzoleum zastaliśmy świeżą wiązankę kwiatów od górników z kopani „Wujek".

W Warnie można też oglądać akwarium, w którym zgromadzo przebogate okazy ryb i najróżniejszych monstrów żyjących w Morzu Czarnym. Niektóre okazy wyglądają tak wymyślnie i groźnie, że potem z obawą wchodziliśmy do morza. W pobliżu Złotych Piasków znajduje się klasztor Aładża z II — IV w. n. e. Cele zakonników (dziś puste) wykute są w wapiennej skale. Obok katakumby.

Z dalszych miejscowości polecam uroczy Balczyk. Niewielka to miejscowość położona niezwykle malowniczo na wysokim brzegu morza, przypomina południowo-włoskie miasteczka pełne zaułków, a niektóre uliczki wywołują wręcz orientalne skojarzenia. W pobliżu miasteczka znajduje się letni pałacyk byłej rumuńskiej królowej Marii, która tu właśnie z wdzięczności dla krzepkiego rybaka kazała go zbudować. Legenda na ten temat podaje sporo pikantnych szczegółów. Ale nie bawmy się w plotki. Było — minęło. Pałacyk otoczony jest ogrodem, który pełni obecnie rolę botanicznej stacji naukowej Bułgarskiej Akademii Nauk.

Ponadto można oglądać Nesebar i starą stolicę Bułgarii Tirnowo. Ja tam nie dotarłem. Brakło lewów, a koszt wycieczek był spory. Ci co byli bardzo sobie te ekskursje chwalili. Trzeba im wierzyć.

A zresztą postanowiłem, że jeszcze kiedyś do Bułgarii pojadę, aby znowu sycić oczy urokami bułgarskiej ziemi. Naprawdę pięknej.

J. ŚWIATŁOWSKI

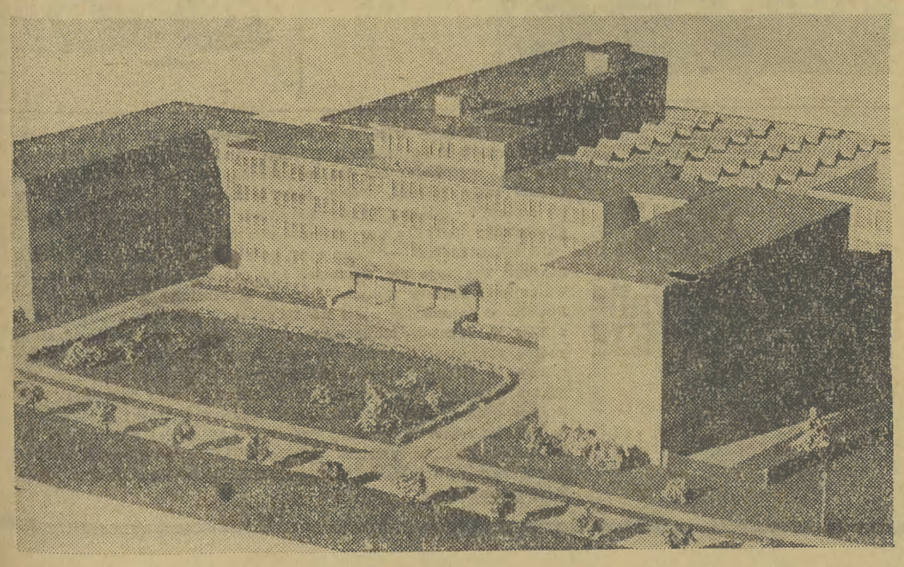

Kobieta w narodowym stroju serbskim.

List z Jugosławii

EGZOTYKA, EGZOTYKA...

Czy wiecie jakie dziwne obyczaje mają agawy? Po kilkunastu, czasem po kilkudziesięciu (niekoniecznie po stu jak mówi legenda) latach życia szybko i niespodziewanie wyrasta ze środka rozety, jaką tworzą liście tego kaktusa wysoki pęd, na którym osadzone są liczne kwiaty. Ten pęd kwietny jest niemal trzykrotnie wyższy od samej agawy. Po przekwitnięciu i dojrzeniu owocu, rozeta liści zamiera. To właśnie rosnące dziko agawy nadają egzotyczny charakter adriatyckiemu wybrzeżu.

Zresztą egzotyka naciera tu na przybysza na każdym niemalże kroku. Egzotyczna jest roślinność, ludzie i zwyczaje. Oto np. w Dubrowniku i jego okolicach widzi się bardzo dużo strojów ludowych. Spotyka się wprawdzie ludowe stroje także i w Zakopanem ale przecież tutaj noszone są tylko od święta. Tymczasem czarnogórcy chodzą w ludowych strojach na co dzień, na targ i do pracy w polu.

Kobiety noszą długie do kostek, czarne wełniane spódnice. Do tego stanik przypominający nieco krojem i ozdobami (czerwone lamówki) mundur, dragoński, tyle tylko, że bez rękawów. Spod tych staniczków wyzierają śnieżno białe koszule zdobne na przodzie dużym żółtym pomponem. Na głowach noszą czarnogórki białe krochmalone stroiki, a jeśli są jeszcze pannami okrągłe, płaskie czapeczki.

Mężczyźni również ubierają się na czarno. Ich strój to obcisły, krótki surdut i bardzo szerokie, niczym króciutka spódniczka, bombiaste spodnie sięgające zaledwie do kolan. Całość stroju dopełniają czarne pończochy do kolan, szeroki skórzany pas i buty przypominające góralskie kierpce.

Równocześnie jednak widzi się tu masę ślicznych dziewcząt, których strój zawstydzić by mógł najelegantszego polskiego kociaka. Noszą powiewne szerokie suknie i najmodniejsze pantofelki. Ale bo też przemysł jugosłowiański idzie w sukurs tym modnisiom.

Jeszcze do niedawna kraj wyłącznie rolniczy, Jugosławia rozwinęła ostatnio mocno swój przemysł. W 280 zakładach wiókienniczych pracujących wprawdzie w większości w oparciu o surowce importowe (jedynie krajowa wełna i jedwab naturalny przewyższają potrzeby jugosłowiańskiego przemysłu) powstają te piękne, lekkie tkaniny.

Cóż dopiero mówić o przemyśle skórzanym, który ma stare tradycje. Dzisiaj produkuje on 9 do 10 milionów par obuwia skórzanego rocznie, w większości jest to obuwie w danej chwili — najmodniejsze.

Tak więc przemysł lekki Jugosłowianom się udał. Aby jednak pocieszyć serca krakowianek muszę dodać, że za to w innych dziedzinach przemysłu Jugosłowianie pozostają daleko w tyle. Oto np. produkcja radioodbiorników wynosiła tam w ostatnich latach 259 tys. szt., gdy u nas w tym samym okresie 790 tys. szt. A produkcja przemysłu bawełnianego sięgała 47 tys. ton, gdy u nas 147 tys. ton. (Specjalnie wybrałam przykłady z przemysłów konsumpcyjnych.) Oczywiście, trzeba dodać poprawkę na ilość ludności. Jugosłowianie mają przeszło 18 mln, my 30 mln.

Ale wróćmy do egzotyki. Egzotyczne są w Jugosławii przede wszystkim zwyczaje. Kobietom np. nie wypada wychodzić inaczej jak w towarzystwie męża lub brata. Ta opieka męska nad towarzyszką wydaje się przybyszom z innego kraju — mocno krępująca. Oto np. istnieje zwyczaj odprowadzania towarzyszki do drzwi toalety restauracyjnej czy kawiarnianej, i oczekiwania tam na nią dopóki nie wyjdzie...

Egzotyczna jest także architektura. I to zarówno tak historyczna jak i nowoczesna. Egzotyka pierwszej polega na stylu przypominającym budownictwo mauretańskie (kolumny, ażurowe łuki, strzeliście zwieńczone okna.) Egzotyka drugiej — na jej kapitalnej nowoczesności. Oglądaliśmy np. nowo zbudowany hotel. Głębokie loggie tego jasno kremowego budynku były poprzedzielane purpurowymi płaszczyznami.. Gdy jednak zawiał wiatr „purpurowe ściany" zakołysały się i załamały. Były to po prostu... „ściany" z barwnej materii.

Notabene zawsze dla mnie pozostanie tajemnicą, dlaczego Jugosłowianie mając tak piękną nowoczesną architekturę tolerują równocześnie okropności, które tutaj nazywają się afiszami. Takiego braku smaku, skrzyżowanego z zacięciem do pół pornograficznej szmiry nie widziałam nigdy jak żyję. Może zresztą nie należy się temu dziwić. Skoro np. „najmocniejszą" pozycją dubrownickich kin był film pt. „Zemsta umarłej" (afisz przedstawiał nagą kobietę spadającą z okna wprost na wyfraczonego mężczyznę w cylindrze) to czego w końcu można oczekiwać po grafikach? Szmira rodzi szmirę.

Tak więc piękna Jugosławia ma swoje słabe strony. Ale nie obmawiajmy gospodarzy po objedzeniu się na wystawnym przyjęciu, bo to nieładnie.

HALINA ZAWRZYKRAJ

•CZYTELNICY• REDAKCJA •CZYTELNICY• REDAKCJA •CZYTELNICY•

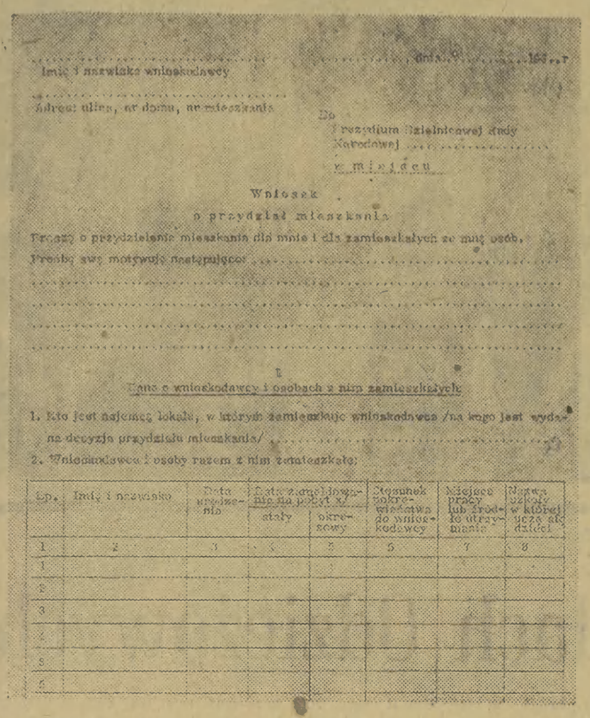

Imię i nazwisko wnioskodawcy ..... dnia ..... 196..r.

Adres: ulica, nr domu, nr mieszkania .....

Do Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej ..... w miejscu

Wniosek o przydział mieszkania

Proszę o przydzielenie mieszkania dla mnie i dla zamieszkałych ze mną osób.

Proszę swe motywy następujące .....

.....

.....

.....

.....

I.

Dane o wnioskodawcy i osobach z nim zamieszkałych.

1. Kto jest najemcą lokalu, w których zamieszkuje wnioskodawca /na kogo jest wydana decyzja przydziału mieszkania/ .....

2. Wnioskodawca i osoby razem z nim zamieszkałe:

Lp.	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Data zameldowania na pobyt stały	Data zameldowania na pobyt okresowy	Stosunek pokrewieństwa do wnioskodawcy	Miejsce pracy lub źródło utrzymania	Nazwa szkoły, w której uczą się dzieci
1	2	3	4	5	7	8	
1							
2							
3							
4							
5							
6							

Tak wygląda pierwsza strona nowego wniosku o mieszkanie (do artykułu obok).

Wytnij i zachowaj

Droga do... mieszkania

Jak wiadomo, 27 czerwca br. Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa podjęło uchwałę określającą nowe zadania oraz tryb postępowania przy przydzielaniu mieszkań w naszym mieście. Wobec licznych zapytań naszych Czytelników, jak w związku z powyższą uchwałą odbywać się będzie przydzielanie pomieszczeń mieszkalnych, zwróciliśmy się do zast. przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa, tow. Edwarda Góry, który udzielił nam obszernej informacji, odnośnie tzw. spraw lokalowych.

WYMYŚL uchwały czerwcowej lokale mieszkalne będą przyznawane przede wszystkim — z zachowaniem podanej kolejności:

Mieszkający w budynkach zagrożonych; suterynach, na strychach, w piwnicach, komórkach;

przekwaterowanym z lokali użytkowych (tj. mieszkający dotąd w szkołach, fabrykach, instytucjach);

zajmujący lokale sklepowe, (które mogą być użyte na warsztaty, punkty usługowe itp);

lokatorom mieszkań nadmiernie zagęszczonych.

W sporadycznych wypadkach, będą otrzymywać również przydziały osoby, których pobyt w naszym mieście jest konieczny ze względu na ich przydatność (np. wybitni fachowcy).

Ubiegający się o przydział mieszkań będą nadal składać wnioski w wydziałach lokalowych dzielnicowych rad narodowych, które z kolei przekażą je nowo powstałej Komisji Przydziału Mieszkań w Krakowie. Komisja ta, której zadaniem jest zatwierdzanie i koordynowanie wniosków o przydział mieszkań przekazywanych przez komisje działające przy poszczególnych DRN, rozpocznie działalność 8 bm. Zatwierdzanie wniosków będzie się odbywać ze ścisłym zachowaniem podanej powyżej kolejności uprawnień do przydziału mieszkania.

Powołano również Komisję do przeprowadzenia kontroli wykorzystania lokali biurowych oraz Komisję do przeprowadzania kontroli i aktualizacji uprawnień do korzystania z dodatkowej powierzchni mieszkalnej.

ZARÓWNO rozpoczynający dopiero starania o przydział mieszkań, jak i ci wszyscy, których podania znajdują się już w właściwych instancjach kwaterunkowych, są obowiązani złożyć wnioski w wydziale lokalowym właściwej DRN na odpowiednich formularzach. Formularze te (wykonane według wzoru obowiązującego w całym kraju), zaopatrzone w instrukcję jak je należy wypełnić, będą do nabycia już w najbliższym czasie w poszczególnych DRN.

Nowo wprowadzone formularze wnioskowe zawierają rubryki odnośnie danych o wnioskodawcy i osobach z nim zamieszkałych, o stanie majątkowym i zarobkach petenta i jego rodziny, o przebiegu pracy zawodowej i społecznej, postawie moralnej. Na nowych formularzach znajduje się również miejsce na dokładny opis zajmowanego dotąd mieszkania oraz budynku, w którym się ono mieści.

W odpowiednich rubrykach wnioskodawca podpisuje zobowiązanie, iż w razie przydzielenia mu nowego mieszkania, opuści zajmowany dotąd lokal wraz ze wszystkimi osobami wspólnie zamieszkałymi, nie pozwoli na zajęcie zwolnionego lokalu, przed przekazaniem go do dyspozycji wydziału kwaterunkowego DRN, odda lokal doprowadzony do porządku i zaopatrzony w zdatne do użytku urządzenia. Formularze zawierają również miejsce na opinię dzielnicowej komisji społecznej o wyniku lustracji, przeprowadzonej w dotychczasowym mieszkaniu wnioskodawcy.

Wszystkie dane i fakty, podane we wniosku przez petenta, muszą być zaopiniowane i potwierdzone przez kierownictwo zakładu pracy, w którym jest zatrudniony, radę zakładową, administrację domu, komitet blokowy, biuro meldunkowe.

Nowe formularze — jakkolwiek obejmują 12 stron — nie są bynajmniej przejawem biurokracji. Podane w nich szczegółowo fakty i dane, mają na celu umożliwienie instytucji przydzielającej mieszkanie jak najdokładniejsze zapoznanie się z dotychczasowymi warunkami petenta, a tym samym powzięcie jak najbardziej słusznej i sprawiedliwej decyzji. Podpisanie przez wnioskodawcę zobowiązania zapobiegnie dokonywania praktykowanych niejednokrotnie dotychczas, różnych kombinacji.

Wobec tego, że wydziały kwaterunkowe DRN muszą obok rozpatrywania bieżących wniosków, zapoznać się również z danymi zawartymi we wnioskach na nowych formularzach, złożonych przez tych, co już poprzednio wnieśli podania, termin załatwiania poszczególnych spraw będzie początkowo dłuższy. W przyszłości wnioskodawcy będą otrzymywać odpowiedź po okresie nie dłuższym niż jeden miesiąc.

W razie pozytywnego załatwienia wniosku zainteresowani zostaną poinformowani (w przybliżeniu) o terminie przydziału, tzn. dowiedzą się czy otrzymają przydział w roku bieżącym, czy w latach następnych. Listy osób, które uzyskały przydziały będą uwidocznione w wydziałach lokalowych DRN przez okres 2 tygodni.

MOŻNA liczyć na to, że nowy sposób przydziału lokali pozwoli uzyskać mieszkania najbardziej ich potrzebującym, przyspieszy załatwienie sprawy, uniemożliwi natomiast dokonywanie różnych nieuczciwych machinacji. Podawanie w przybliżeniu terminu przydziału spowoduje m. in., iż petenci nie będą, jak to czynili poprzednio, nachodzili ustawicznie instancji kwaterunkowych celem przyspieszenia załatwienia swoich wniosków.

Należyte wykonanie powziętych postanowień doprowadzi w najbliższych 5 latach do polepszenia sytuacji mieszkaniowej w Krakowie, a przede wszystkim do tego, iż w najbliższej przyszłości w naszym mieście nie będą ludzie musieli mieszkać w domach grożących zawaleniem, piwnicach, suterenach czy na strychach.

(s)

protestują...

...przeciwko zakłóceniu nocnego wypoczynku przez „gorliwców", organizujących gruntowne porządki w restauracji „Swojska" w Krakowie (róg ul. Celnej) akurat pomiędzy godz. 23 a 3 rano. Szkoda, że tym hałaśliwym trzepaniem, które miało miejsce 28/29. VII. br. nie zainteresowali się przedstawiciele MO z pobliskiej Komendy Dzielnicowej.

(nazwisko i adres znane redakcji).

proszą...

...by odpowiedzialne czynniki pomyślały o udostępnieniu im komunikacji na odcinku Mogiła — Łęg w Nowej Hucie. Nieświetną drogę na tej przestrzeni zniszczyły ostatecznie samochody ciężarowe, dowożące materiały budowlane na Osiedle Lisisko przed 2 laty. Od tej pory, mimo wielokrotnej interwencji tamt.

mieszkańców, nie podjęto prac naprawczych. Błotniste bezdroże zupełnie nieoświetlone nocą jest utrapieniem rodzin, zamieszkałych na tym Osiedlu.

(Na podstawie listu zbiorowego).

zastanawiają się...

...jak długo dość licznie uczęszczamy przez mieszkańców Krakowa punkt przy pętli tramwajowej w Rakowicach „zdobić" będą spalone i walące się baraki, obskurne budy, poprzewracane parkany, śmieci, gruzy, a także gromada nieestetycznych kiosków. Uporządkowania tego terenu domagali się mieszkańcy dzielnicy w swych postulatach przedwyborczych, o realizacji których na razie nic nie wiadomo.

Władysław Wójcik
Kraków

nie zachwycają się...

...pomysłem racjonalizatorskim GS w Jordanowie, który wprowadza w sklepie jarzynowym oszczędność opakowań papierowych. Nabywanie tam pomidorów, owoców itp., kończące się pytaniem ekspedientki „do czego pan to weźmie?" zaskakuje klientów, zwłaszcza licznych wczasowiczów, nieoswojonych z takimi zwyczajami.

K. WINOGRODZKI
Toporzysko

Ktoś nie dopatrzył...

Przyczyną wypadków drogowych bywają najczęściej nieostrożni kierowcy, nieostrożni przechodnie. Zdarza się jednak nie raz i nie dwa, że nawet największa ostrożność ze strony kierowcy nie na wiele się zda i w wyniku czyjejś bezmyślności lub beztroski następuje kraksa. O takim właśnie wypadku drogowym, spowodowanym beztroską pracownika Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Kętach pisze kierowca „Warszawy" ob. Józef Kozłowski, zamieszkały w Oświęcimiu.

Otóż podczas jazdy na trasie Manowice — Oświęcim nasz czytelnik robiąc miejsce mijającemu go kierowcy, zjechał na bok szosy, wpadając w niebezpieczną pryzmę błota. Samochód jego został ściągnięty na prawą stronę jezdni, najechał na fundamenty betonowych słupków przydrożnych i uległ poważnemu rozbiciu. Na szczęście — tym razem — obeszło się bez ofiar w ludziach.

Tego rodzaju wypadek nigdy by się nie zdażył, gdyby pryzma błota była zabezpieczona znakami drogowymi. Niestety, znowu ktoś niedopatrzył, ktoś przeoczył, ktoś zapomniał.

Trzeba dodać, że „ktoś" jest na tyle beztroski, że w miesiąc po opisanym wypadku, jeszcze nie zdążył wydać poleceń odnośnie usunięcia pryzmy błota z szosy, ani też nie pokusił się o zabezpieczenie jej. Jak długo można tolerować beztroskie poczynania nieodpowiedzialnych pracowników?

(Na podstawie listu Czytelnika).

Warto spróbować

Z Obwodowego Komitetu Frontu Jedności Narodu nr 1, dzielnica Grzegórzki — otrzymaliśmy list poruszający sprawę opakowań po lekarstwach. Otóż, jak wiadomo, podwórkowe śmietniki kryją w sobie mnóstwo niepotrzebnych w domu flaszek i flaszeczek po zużytych medykamentach. Niejednokrotnie są to ładne flakoniki, z korkami z mas plastycznych, trwałe, pracochłonne i kosztowne. Obywatele nie zwracają ich do aptek, bo te ostatnie albo wcale nie chcą przyjmować, a jeżeli już, to żądają aby butelki były idealnie czyste.

Czy to jest słuszne? — zapytują autorzy listu. Szukamy wszędzie oszczędności, równocześnie lekką ręką wyrzucamy złotówki w śmietnik, bez najmniejszego oporu. Uważamy, że apteki winny przyjmować wszelkiego rodzaju opakowania szklane i to z pominięciem obecnego warunku: — absolutnie czyste. Przecież na mycie najmniejszej flaszeczki sposobem domowym, zużywa się znacznie więcej wody niż przy masowym myciu w aptece. Apteki posiadają pomocnicze ekipy do prac porządkowych. Chyba można powierzyć im mycie zwróconych przez pacjentów opakowań szklanych. Na pewno można i na pewno warto, nawet gdyby ta praca miała być wykonywana w godzinach nadliczbowych.

Zbiórki opakowań po lekach, mogliby się podjąć np. harcerze, zwiększając w ten sposób swój skromny, drużynowy budżet.

(Na podstawie listu Obwodowego Komitetu FJN)

Gdzie jest mój dom?

Ob. Roman Dunaj, emerytowany kolejarz, od 12 lat mieszka na Łobzowie w budynku PKP, gdzie dawniej mieścił się posterunek kolejowy. Na budynku brak jest tabliczki orientacyjnej, w związku z czym Czytelnik ma sporo kłopotu z ustaleniem dokładnego miejsca zamieszkania. Pisząc do nas podaje adres zwrotny: Kraków, ul. Wrocławska, Rampa — Łobzów — dodając, iż nie orientuje się, który z podanych adresów jest właściwy.

Nie tylko ob. R. Dunaj, ale również władze dzielnicowe nie orientują się, czy budynek, w którym mieszka nasz Czytelnik mieści się przy ul. Wrocławskiej, czy też Rampa — Łobzów. W efekcie petent pragnąc załatwić jakąkolwiek sprawę w dzielnicy, odsyłany jest ze Zwierzyńca na Kleparz, a z Kleparza do Zwierzyńca. Ponieważ jest już człowiekiem w podeszłym wieku, w dodatku chorym, te przymusowe spacery sprawiają mu sporo kłopotu. Jedynym sposobem uniknięcia ich jest oznaczenie budynku byłego posterunku kolejowego tablicą orientacyjną, z dokładnym podaniem nazwy ulicy, numeru domu oraz dzielnicy.

(Na podstawie listu Czytelnika).

PROPOZYCJE • DYSKUSJE • POLEMIKI • PROPOZYCJE • DYSKUSJE

W obronie wykiwanych

ZACZĘŁO się od listu. Dokładnie od anonimu na temat możliwości zaciągnięcia pożyczki pieniężnej. Też powód do ukrywania nazwiska? Przeczytałem jednak list. Zresztą sami osądźcie.

Nieznany bliżej czytelnik ukrywający się pod pseudonimem „Wykiwany" — to wcale wymowne — pisze:

„Ze zrozumiałych względów nie ujawniam swojego nazwiska. Zresztą nie szukam u was pomocy. Chciałbym jednak, by moja „przygoda" była ostrzeżeniem dla innych. Musiałem niedawno zaciągnąć pożyczkę pieniężną około 13 tys. złotych. Nie miałem skąd, bo zakładowa kasa pożyczkowo-zapomogowa nie udziela tak dużych kredytów. Czas naglił. Rozpytywałem się wśród znajomych i oni podali mi nazwisko człowieka, który ma pieniądze i co ważniejsze pożycza. Oczywiście nie bezinteresownie. Sam się o tym przekonałem.

Rozmowa między nami była krótka. — Pieniądze są — powiedział wierzyciel — ale pan rozumie, to kosztuje. Procent od 13 tys. złotych pożyczonych na cztery miesiące wyniósł przeszło 3 tys. W razie niedotrzymania terminu zwrotu traciłem dany na zastaw motor wartości około 20 tys. zł. Musiałem się zgodzić, bo nie było innego wyjścia. Ale zapytuję, dlaczego u nas przeciętny obywatel nie mający tzw. hipotecznego zabezpieczenia, a dysponujący tylko poręczycielami nie może uzyskać np. w banku krótkoczy średnioterminowej pożyczki. Zazwyczaj pada ofiarą pokątnych lichwiarzy, których niestety u nas nie brak..."

Od czasu do czasu stykamy się z tymi sprawami. Nieraz w rozmowach z czytelnikami pada pytanie postawione przez autora anonimowego listu. Mamy w kraju rozbudowaną sieć sprzedaży ratalnej. Ale przecież może się zdarzyć, że ktoś musi dokonać zakupu, który niezrealizujemy kredytem uzyskanym w ORS-ie lub w zakładzie pracy. Mało jest również krewnych czy znajomych, którzy by pożyczyli potrzebne pieniądze. A w takim wypadku szuka się wyjścia niezbyt przyjemnego dla przeciętnego obywatela, a nawet kolidującego z prawem. Po prostu chcąc nie chcąc popiera on nielegalną lichwę.

Dotyczy to w szczególności mieszkańców miast. Bo na wsi można jeszcze liczyć na usługi Kasy Spółdzielczej lub Banku Rolnego jeśli jest jakie takie zabezpieczenie zaciągniętego długu, w posiadanej ziemi, zabudowaniach. A w mieście? Warto by na pewno zastanowić się nad opracowaniem systemu udzielania przez banki pożyczek ludziom posiadającym godnych zaufania poręczycieli. Wiadomo powinien być cel zaciągniętej pożyczki, a jej wysokość można ograniczyć możliwościami zarobkowymi dłużnika. Spłacanie długu oprzeć na zasadach przyjętych przez ORS. Można by również stworzyć zabezpieczenie poprzez gwarancję zakładu pracy oraz zastrzeżenie, że dłużnik w okresie spłacania długu nie może zaciągnąć innego kredytu.

Rozmawiałem na ten temat z człowiekiem, który z tytułu swych obowiązków służbowych zajmuje się problemem lichwy i lichwiarzy. Jak twierdzi, nie jest to już obecnie zjawisko powszechne. Wprowadzenie sprzedaży ratalnej i to w tak szerokim asortymencie ograniczyło w decydującej mierze możliwości żerowania jednego na nieszczęściu i potrzebach innego. Ale i dziś trafiają się cwaniacy i wykiwani. Rozmówca mój jest nawet zwolennikiem odrodzenia znanej przed wojną instytucji — lombardu. Oczywiście na zasadach odpowiadających naszym warunkom społecznym. Osobiście uważam tę propozycję za dyskusyjną. Jestem natomiast zdecydowanym zwolennikiem podjęcia decyzji i kroków zabezpieczających obywatela przed niedopuszczalnym wyzyskiem ze strony cwaniaków. Po prostu bronię naiwnych. (jók)

Kandydatom do szkół ku uwadze

Są jeszcze wolne miejsca

JAKKOLWIEK minęła już połowa wakacji, a tym samym za miesiąc rozpocznie się nowy rok szkolny, niektórzy z absolwentów szkół podstawowych zadają sobie pytanie, czy i gdzie będą kontynuować naukę. Ci co pragną uczyć się w dalszym ciągu, uzyskać wykształcenie fachowe, odwiedzają sekretariaty szkół zawodowych i często słyszą tam, iż zgłaszają się za późno, że wolnych miejsc już nie ma. Zarówno zainteresowani, jak i ich rodzice czy opiekunowie są tym poważnie zakłopotani. Nieprzyjęcie do szkoły jest bowiem równoznaczne z utratą roku. Nie wiedzą jednak o tym, że pewne szkoły zawodowe przyjmują jeszcze uczniów.

Chcąc przyjść z pomocą zainteresowanym — wśród których byli i tacy co zwracali się w swojej sprawie do „Gazety" — podajemy, które szkoły zawodowe posiadają jeszcze wolne miejsca.

TRZECHLETNIA Zasadnicza Szkoła Budowlanych dla pracujących (młodocianych) — w Nowej Hucie, Aleja Róż C-33 bl 13, przyjmuje chłopców od lat 15, którzy pragną uzyskać zawód hydraulika czy elektromontera.

DZIEWCZĘTA, które chcą nauczyć się gospodarstwa domowego i zbiorowego, mogą zostać przyjęte na trzechletnią naukę do szkoły mieszczącej się również w Nowej Hucie — Osiedle Szkolne bl. 8.

WOLNYMI miejscami dysponuje również Szkoła Rzemiosł Budowlanych (Nowa Huta, Leńskiego 10 Os. Szkolne). Szkoła ta, w której nauka trwa trzy lata szkoli w zawodzie murarskim, ciesielskim i betoniarskim.

CI, KTÓRZY w przyszłości chcą być hydraulikami, instalatorami, malarzami czy murarzami, mogą zostać przyjęci jeszcze do Szkoły Rzemiosł Budowlanych Nr 3 (Nowa Huta Osiedle Szkolne bl. 18). Szkoła rekrutuje jednak uczniów wyłącznie spośród młodzieży zamieszkałej w Krakowie i Nowej Hucie.

CHŁOPCY w wieku od 14 do 16 lat znajdą też wolne miejsce w Zasadniczej Szkole Zawodowej Nr 3 (Kraków — Prokocim Na Wrzosach 57). Szkoła ta, w której nauka trwa trzy lata kształci w zawodzie ślusarskim (s)

PRZETARGI

Częstochowska Fabryka Artykułów Muzycznych w Częstochowie, ul. Warszawska 172

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na:

1. **adaptację kotłowni i wykonanie kanałów pod instalację c. o. (roboty budowlane),**
2. **instalację centralnego ogrzewania (roboty montażowe w budynku ośrodka kolonijnego w Falsztynie, pow. Nowy Targ, w terminie do 30 listopada 1961 r.**

Oferty w zalakowanych kopertach z zaznaczeniem „Przetarg należy przesyłać pod adresem: Częstochowska Fabryka Artykułów Muzycznych, Częstochowa, ul. Warszawska 172 lub składać w sekretariacie Przedsiębiorstwa w terminie do 19 sierpnia 1961 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w biurze dyrekcji Przedsiębiorstwa w dniu 23 sierpnia 1961 r. o godzinie 12.

Dokumentacja techniczna i kosztorys nie wyceniony znajdują się do wglądu w dyrekcji Przedsiębiorstwa, w dziale Gł. Mechanika.

Zamawiający posiada cegłę, cement i płyty chodnikowe do nakrycia kanałów.

Pozostałe materiały winien dostarczyć wykonawca. — W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K-6210

Powiatowy Zakład Weterynarii w Dąbrowie Tarnowskiej

ogłasza, że w dniu 23 sierpnia br. o godz. 10, w PZLZ — w Szczucinie, pow. Dąbrowa Tarn.

odbędzie się

SPRZEDAŻ W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO

samochodu osobowego marki FSO „Warszawa" Typ M. 20.

Cena wywoławcza samochodu wynosi 30.000 zł. — W wypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się dnia 6 września 1961 r., o godzinie 10, a ewentualny III przetarg dnia 6 września 1961 r. o godzinie 14 również w PZLZ Szczucin.

Ceny wywoławcze w II i III przetargu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto Pow. Zakładu Weterynarii w Dąbrowie Tarnowskiej — Nr konta 704-96-13 w NBP Oddział Dąbrowa Tarnowska.

Samochód można oglądać codziennie w PZLZ — w Szczucinie, w godzinach od 10 do 12. K-6172

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Kraków, ul. Rakowicka 27

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie adaptacji piwnic na magazyny biblioteczne.

Zakres robót następujący: tynki, stolarka okienna, drzwi metalowe, podłogi ksyloilitowe, dźwig ręczny z piwnic na I piętro.

Podkładki kosztorysowe są do podjęcia w Dziale Gospodarczo-Technicznym pokój nr 15.

Zalakowane oferty należy składać do dnia 18 sierpnia 1961 r.

Otwarcie ofert nastąpi 19 sierpnia 1961 r. o godzinie 10. — Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu. K-6201

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Suchej

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie urządzenia do sklepu tekstylnego.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin wykonania urządzenia 15 wrzesień 1961 r. — Dokumentacja techniczna do wglądu w biurze Zarządu Spółdzielni.

Oferty należy przesłać w terminie do 14 sierpnia br. do Zarządu Spółdzielni.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 16 sierpnia 1961 r.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-6234

Fabryka Opakowań Blaszanych „Artigraph" w Krakowie, ul. Prądnicka 65

ogłasza, że

W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO

sprzeda furgon marki „Skoda", typ 1201, nr silnika 317208, nr podwozia 317208 — Cena wywołania wynosi 33.250 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 sierpnia o godzinie 10 na terenie Zakładu.

Samochód można oglądać codziennie w godz. od 8 do 11 pod wyżej podanym adresem. K-6215

Krakowskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego w Krakowie, Pl. Dominikański 4

SPRZEDADZĄ W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO

następujące maszyny i urządzenia piekarnicze: siewiarki, młynki do tartej bułki, wagi automatyczne, formierki do bułek, plec do wypieku wafli oraz mieszalkę z wózkami dzieżowymi.

Przetarg odbędzie się dnia 16 sierpnia br. o godzinie 10, przy ul. Piastowskiej 20.

W razie niedojścia do skutku przetargu I, II i III przetarg odbędzie się dnia 30 sierpnia br. o godzinie 10 i o godzinie 12.

Biorący udział w przetargu wpłaca wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Bliższych informacji udziela Dział Administracji KZPP w godzinach urzędowych — tel. 228-82. K-6235

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 INŻYNIERÓW GEOLOGÓW, 1 TECHNIKA GEOLOGA, 1 TECHNIKA MIERNIKA, 2 ELEKTRYKÓW z uprawnieniami, 2 OPERATORÓW MECHANIKÓW, 2 WIERTACZY i 2 POMOCNIKÓW WIERTACZY, zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Krakowie, ul. Wadowicka 36, IV piętro.** — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-6196

KIEROWCĘ z I lub II kat. prawa jazdy do prowadzenia samochodu osobowego marki „Warszawa", zatrudni **przedsiębiorstwo państwowe.** Pisemne oferty z referencjami uprasza się przesyłać na adres: — **Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Kraków, Wiślna 2, dla nr K-6152.**

TECHNIKA BUDOWLANEGO obeznanego z produkcją prefabrykatów, z dłuższą praktyką, na stanowisko kontrolera technicznego — zatrudni od zaraz **Wytwórnia Podkładów Strunobetonowych „Bogumiłowice" w Bogumiłowicach k. Tarnowa.** — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

MAJSTRA produkcji szynek, MAJSTRA rozbioru szynkowego, MAJSTRA peklowni, MAJSTRA rozbioru mięs do konserw oraz ZOOTECHNIKA dla tuczu przemysłowego — zatrudnią natychmiast **Zakłady Mięsne w Tarnowie.** — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Organizacji Zatrudnienia i Płacy — **Tarnów, ul. Klikowska 1330.**

2 INŻYNIERÓW budowlanych, posiadających **uprawnienia budowlane** — przyjmą natychmiast **Sądeckie Zakłady Elektro - Węglowe w Nowym Sączu, Al. Wolności 49, II p.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji Zatrudnienia i Płac. Warunki płacy do omówienia na miejscu wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Chemicznego. Mieszkania zapewnione. K-5974

STARSZYCH KONSTRUKTORÓW i KONSTRUKTORÓW, MECHANIKÓW, ELEKTRYKÓW i ENERGETYKÓW — przyjmie natychmiast do pracy **Huta im. Lenina.** — Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne oraz kilkuletnia praktyka zawodowa. — O przyjęcie mogą się również ubiegać absolwenci wyższych i średnich uczelni technicznych. Zgłoszenia przyjmuje **Dział Kadr Huty im. Lenina — Centrum Administracyjne, budynek Z, pokój 20.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-6088

KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH ze świadectwem czeladniczym (praca w terenie — zagłębie Turoszowskie), **TECHNIKÓW MIERNIKÓW oraz PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** z pełnym średnim wykształceniem na stanowiska kierowników magazynów z pełnieniem czynności admin. finansowych budowy, praca w terenie — przyjmie **Zakład Budowy Sieci Elektrycznych — Kraków, ul. Wadowicka 36.** Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Kraków, ul. Wadowicka 36, parter, pokój nr 63. K-6141

ELEKTRYKA z uprawnieniami i KOWALA — przyjmie natychmiast **Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Kierownictwo Robót K-8/61, Kraków, ul. Wojewódzka.** — Kandydaci zgłoszą się z dokumentami w Referacie Zatrudnienia, Kierownictwa Robót w Krakowie, ul. Wojewódzka. Wynagrodzenie wg stawek przewidzianych w budownictwie. K-6169

12 MURARZY i 20 ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH z terenu Krakowa i powiatu krakowskiego — przyjmą natychmiast do pracy na terenie Krakowa **P. P. Pracownie Konserwacji Zabytków — Kraków, ul. Miodowa 41.** Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia i Płac, codziennie od godz. 13 do 15. K-6231

MALARZY, MURARZY, TYNKARZY, PARKIECIARZY, SZKLARZY, LASTRIKARZY, KSYLOLICIARZY, ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, OPERATORÓW KOPAREK — z uprawnieniami, OPERATORÓW sprzętu średniego, z uprawnieniami — oraz ELEKTRYKÓW SIECIOWYCH — zatrudni natychmiast **Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Krakowie, ul. Rydla 31.** Warunki płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K-6239

GŁ. KSIĘGOWEGO — poszukuje **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Stryszawie.** — Stanowisko do objęcia natychmiast. Warunki płacy wg obowiązującej siatki płac. Ewentualna pomoc w uzyskaniu mieszkania. Wymagane kwalifikacje: wyższe lub średnie wykształcenie oraz co najmniej 5 lat pracy na stanowisku gł. księgowego. — Bliższych informacji udziela sekretariat Zarządu w godzinach pracy od 7.30 do 15.30. K-6191

KRAKOWSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

uruchomiły

PUNKT USŁUGOWY

naprawy

PELERYN, PŁASZCZY I TOREBEK z TWORZYW SZTUCZNYCH

w KRAKOWIE przy ul. MIODOWEJ 9.

Godziny przyjęć od 7 do 15.

Nieruchomości

SPRZEDAM dom niewykończony z parcelą 1600 m² w Tarnowie. Moskwa Władysław, Tarnów, ul. Jagiellońska 657/3. g-35386

Zguby

ZAKRZEWSKA Bożena, zamieszkała Tarnów, ul. Skargi 6a, zgubiła legitymację szkolną nr 3530, wydaną przez WSE w Krakowie oraz prawo jazdy amatorskie, wydane przez Wydział Komunikacji w Tarnowie. p-36385

GRUSZCZAK Ewa, zam. w Piwnicznej, zgubiła zezwolenie zameldowania wydane przez DRN Stare Miasto w Krakowie. g-35494

ZYZAŃSKI Grzegorz, zam. Łękawica 192, pow. Żywiec, zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Spółdzielnię Kaflarzy i Zdunów w Żywcu. A-177

MERTA Antonina, zam. Bielany 236, pow. Oświęcim, zgubiła legitymację służbową wydaną przez Inspektorat Oświaty w Oświęcimiu. P-745

MRZYGŁÓD Augustyn, Niedźwiedza pow. Brzesko, zgubił prawo jazdy motocyklowe nr. 485/58, wydane przez Wydział Komunikacji w Brzesku.

ZACHARA Marian, zamieszkały Wojnicz, pow. Brzesko, zgubił legitymację służbową nr 293, wydaną przez Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. p-36388

PIWOWAR Józefa, zam. Nowa Wieś 46, pow. Nowy Sącz, zgubiła legitymację służbową, wydaną przez Inspektorat Oświaty w Nowym Sączu. S-36043

Różne

ZA wszelkie zobowiązania mojej żony Wandy Latusek, zam. w Jaworznie, ul. Paderewskiego 2 — nie odpowiadam. Augustyn Latusek, Jaworzno, Osiedle Pszczelnik 1/1. p-6614

USŁUGI
MALARSKO-LAKIERNICZE
KLEJOWE i OLEJNE
z materiałów własnych
OFERUJE Mieszkańcom
Krakowa i Nowej Huty
ZAKŁAD USŁUGOWY
KRAKOWSKIEJ FABRYKI FARB
i LAKIERÓW P. T.,
Kraków, ul. Pstrowskiego 66
telefon 555-25.
Zlecenia przyjmuje się w godz. od 8 do 14.

nasze MIASTO

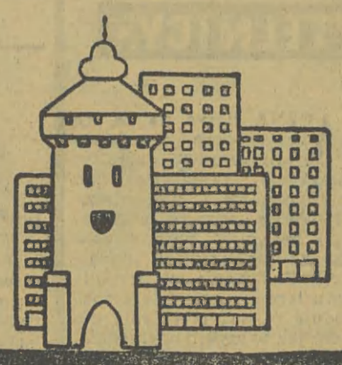

W barach mlecznych

Pierwsza dekada sierpnia. Powoli zbliża się ku końcowi lato. Związki Zawodowe apelują do rad zakładowych o szybsze i terminowe zamawianie ziemniaków. Handel przygotowuje się do ciężkiego września, kiedy wzrasta popyt na artykuły szkolne i odzieżowe. Piszemy o remontach szkół — również i administracje domów mogą w okresie poprzedzającym jesień przeprowadzić konieczne naprawy dachów, rynien etc. Jest dobrze, gdy odpowiednie zdyscyplinowanie społeczeństwa sprawia, że pewne określone potrzeby w rodzaju zakupu określonych towarów, dokonania potrzebnych napraw — załatwia się przed okresem sezonowego ich nasilenia.

Ale z drugiej strony tej koniecznej dyscyplinie społecznej musi odpowiadać odpowiednie planowanie instytucji handlowych i usługowych. Przeto chcielibyśmy już dzisiaj zaproponować naszym handlowcom zaopatrzenie np. szklarni w szkło i kit, sklepów odzieżowych — w ciepłą bieliznę, ubrania, ciepłe skarpety, sklepów obuwniczych — w odporne na wilgoć obuwie. Rzeczywiście zbyt często jesienią narzekamy na brak w sklepach detalicznych odpowiednich towarów. Ponieważ w czasie tegorocznego lata stosunkowo mało było narzekań na zaopatrzenie w odpowiednie asortymenty obuwia i ubrania — przeto sądzimy, że nasi detaliści i hurtownicy już w tej chwili pomyślą o tym skomplikowanym, „zaopatrzeniowym" okresie jesiennym.

Dyrekcja Barów Mlecznych w Krakowie zaprotestowała, kiedy „Przekrój" napisał, że krakowskie bary są przedsiębiorstwem deficytowym. Przynoszą one niewielki dochód. Bary mleczne nie są kokosowym interesem. Narzut wynosi w nich 19 proc., to znaczy, że produkty w barach są o 19 proc. droższe niż w sklepach. W restauracjach natomiast narzut wynosi od 30 do 70 proc.

Bary mają przede wszystkim być udogodnieniem dla ludzi, mają żywić tanio i zdrowo. Najczęściej wysuwane pod adresem barów zarzuty: ciasnota i nieestetyczny wygląd pomieszczeń konsumpcyjnych, kolejki do kasy i kuchni, zbyt małe porcje. Na temat tych zarzutów wypowiedział się Ob. Julian Rejent, Dyrektor Okręgowego Przedsiębiorstwa Barów Mlecznych w Krakowie.

Przyczyną ciasnoty i nieprzyjemnego zapachu w barach jest fakt, że pomieszczenia barowe są słabo przystosowane do potrzeb żywienia zbiorowego. Większość krakowskich barów powstała z pijalni mleka, zbyt małych dla pomieszczenia dużej liczby ludzi, stołujących się dzisiaj w barach. Wiąże się z tym sprawa kolejek. Kuchnia nie jest w stanie wydawać więcej potraw, ze względu na ograniczoną ilość pracowników. Zwiększenie ilości personelu jest niemożliwe, ponieważ brakuje miejsca w kuchni. Winę za nieestetyczny wygląd pomieszczeń barowych ponoszą również konsumenci, nie korzystający z wieszaków na wierzchnie okrycia, jedzący szybko i nieuważnie. Jeżeli chodzi o wielkość porcji, czyli tak zwaną fachowo gramaturę, nie jest ona rzeczywiście wielka, ale oparta na wyliczeniach kalorycznych. Jadając w barze mlecznym i wydając na to około 20 zł dziennie otrzymuje się przeciętnie 2100 kalorii. Nie jest to dużo, zważywszy, że dzienne zapotrzebowanie organizmu ludzkiego wynosi od 2000 do 4500 kalorii. Zdaniem dyrektora, zakłada się, że jarskie jadłodajnie nie służą ludziom ciężko pracującym fizycznie i wymagającym bardziej kalorycznego pożywienia.

Nadużycia w zakresie zmniejszania wagi potraw są w barach rzadkie. Gorzej jest z jakością, ale konsument ma pełne prawo żądać zmiany lub nieświeżej potrawy. Jakość zależy od personelu i kierownictwa poszczególnych barów. Receptury zakładają wydawanie dań świeżych, utrzymanych w odpowiedniej temperaturze. Mimo niedociągnięć w pracy, bary mleczne spełniają swą rolę tanich, odznaczających się dużą przelotowością zakładów zbiorowego żywienia. Krakowskie bary żywią dziennie około 30000 ludzi. Największą frekwencją cieszy się bar „wycieczkowy" przy dworcu — 7000 konsumentów dziennie.

Ale, jeżeli w ciasnych pomieszczeniach barowych nie da się uniknąć kuchennego zapachu, to niech przynajmniej będzie to zapach świeży i pobudzający apetyt. (A. M.)

Spotkanie związkowców z Prezydium RN m. Krakowa

W gmachu prezydium Rady Narodowej m. Krakowa odbyła się konferencja członków prezydium z przedstawicielami WKZZ. W czasie obrad, omówiono zagadnienia i zadania, wynikające z uchwał VIII Plenum i wytycznych CRZZ. Przedyskutowano również aktualne problemy, związane z pracą prezydium Rady Narodowej m. Krakowa i WKZZ oraz ustalono zasady i formy ściślejszej wzajemnej współpracy.

Postanowiono powołać przedstawiciela WKZZ w skład konwentu seniorów Rady Narodowej.

Przed szkolnym dzwonkiem

Już tylko trzy tygodnie dzielą nas od rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W wielu budynkach trwają remonty izb lekcyjnych. Ale nie wolno zapominać, że roboty wykończeniowe zwykle przedłużają się i nie należy ich pozostawiać na ostatni dzwonek. W Nowej Hucie już na początku sierpnia dobiegają końca bieżące remonty w szkołach nr 80 i 81. Wykonano też remont kapitalny w szkole nr 83. Zachodzi tu obawa pojawienia się grzyba. Powołana komisja ekspertów zbada czy podejrzenia te są uzasadnione.

Także w przedszkolach czynione są starania by wszystkie roboty remontowe zakończyć przed 1 września. W Nowej Hucie w przedszkolach nr 97 i 100 ostateczny termin ukończenia prac wyznaczono na dzień 25 sierpnia. Natomiast opóźnia się remont przedszkola nr 46, gdzie trwają roboty przy zmianie dachu. (ż)

Wydatkowano 86 tys. zł.

W maju i czerwcu ub. roku MPRB nr 1 przeprowadzało, w ramach remontu kapitalnego, naprawę dachu w realności przy ul. Lubelskiej 19 w Krakowie. Stary dach — blaszany — został usunięty i zastąpiony dachem z papy. Z wiosną br. nowo założony dach zaczął przeciekać, więc lokatorzy czterech mieszkań, do których docierała woda, zgłosili to w administracji domu.

Administratorka, zamiast zarządać od brakorobów poprawy usterek oświadczyła, iż lokatorzy będą musieli zapłacić za naprawę dachu. Interwencja w DRN Kleparz również nie dała rezultatów.

Tak więc dach przecieka, ludzie cierpią, mieszkania niszczeją — mimo, iż remont kosztował około 87 tys. zł. (s)

Największy reprezentacyjny cyrk radziecki przyjeżdża do Krakowa

W najbliższych dniach gościć będziemy w naszym mieście największy w Europie — reprezentacyjny CYRK RADZIECKI REPUBLIKI ARMEŃSKIEJ.

Grupa radzieckich artystów liczy 37 osób oraz wspaniałe okazy zwierząt jakie mogliśmy dotąd oglądać jedynie w ogrodach zoologicznych. Będą więc orły, hipopotamy, antylopy, bociany, węże-boa, krokodyle i małpy. Tresurę tych egzotycznych zwierząt prowadzi światowej sławy treser **STIEPAN ISAAKJAN.**

Ponadto w programie trwającym ponad dwie i pół godziny zobaczymy popisy na linie, napowietrzną gimnastykę z orłem, akrobatów-skoczków, ludzi z brązu, ekwilibrystykę na pochyłym drucie, na drabinie oraz doskonałych komików-parodystów.

Dyrektorem cyrku a zarazem reżyserem programu jest zasłużony artysta **GEORGIJ PERKUN.**

Cyrk radziecki korzysta ze sprzętu i wozów cyrkowych polskiego cyrku „AS", który w tym czasie gości za granicą.

Dla województwa:

Zgłoszenia na bilety zbiorowe dla wycieczek i zakładów pracy przyjmować będzie „Filmotechnika" tel. 257-13 Kraków, ul. Mikołajska 8.

ZWALCZAMY HAŁAS W NASZYM ŚRODOWISKU PRACY I WYPOCZYNKU

KRÓCIUTKO

NIE TYLKO W KRAKOWIE

lecz także w Nowej Hucie w Dzielnicowej Bibliotece na Osiedlu A-11 od roku urządzane są ciekawe wystawy plastyczne.

DUŻYM POWODZENIEM

cieszą się autobusy pospieszne odjeżdżające w niedzielę co kilka minut spod Filharmonii do Lasku Wolskiego.

BRĄZOWY MEDAL

na międzynarodowym konkursie rysunku i malarstwa dzieci zdobył Janusz Dargiewicz z Ogniska Plastycznego Klubu Osiedlowego w Nowej Hucie.

NADAL KRADNIE

sen krakowianom wyjeżdżająca o świcie na miasto hucząca piekielna machina — zwana śmieciarką.

LICZNE MANDATY

nakłada milicja na zaśmiecających niefrasobliwie miasto przechodniów. Może represja poskutkuje i będzie czyściej na naszych ulicach.

W cieniu Bramy Floriańskiej.

(Fot. J. Duński)

„Cenne" rady

Białe buciki, zakupione w sklepie MHD nr 49 w Nowej Hucie, już po pierwszym spacerze okazały się dziełem brakoroba. Reklamację klientki sklep przyjął, obiecując równocześnie, że będzie ona załatwiona w terminie 3-tygodniowym.

Gdy w wyznaczonym terminie ob. Helena Mozuł stawiła się w dziale reklamacji MHD przy ul. Wadowickiej, oświadczono jej, że niestety, musi jeszcze cierpliwie poczekać, gdyż... kierowniczka sklepu nie złożyła reklamacji w terminie, w związku z czym załatwienie sprawy opóźni się o dwa tygodnie.

Po sześciu tygodniach oczekiwania na zwrot gotówki, względnie nowe buciki, klientce poradzono poncwnie, aby uzbroiła się w cierpliwość.

Jak długo można bez zdenerwowania słuchać tego rodzaju „cennych rad" — pyta obywatelka H. M., skoro białe buciki kupuje się z myślą o sezonie letnim, a ten szybko mija.

(Na podstawie listu ob. Heleny Mozuł).

Globus na Długiej

Co się stało z globusem na szczycie wieży zegarowej przy ul. Długiej 1? Z końcem lipca br. zauważyliśmy brak tego akcentu architektonicznego, do którego przywykliśmy od wielu lat. W tym rzecz: budynek przy ul. Długiej 1 został zbudowany w r. 1906 i od tego czasu wspomniany globus nie był ani razu remontowany. Nie był to drobiażdżek — ważył ok. 2,5 tony, a średnica wynosiła ok. 3,5 m. Gdyby więc ta „ozdóbka" runęła w dół z wysokości 37 m — mogłaby nastąpił katastrofa.

Na szczęście Wydział Architektury i Budownictwa Prezydium DRN Kleparz w porę zażądał ekspertyzy stanu globusa, którą przeprowadził zespół specjalistów pod kierownictwem prof. dra Bronisława Kopycińskiego. Okazało się, że konstrukcja stalowa była silnie skorodowana i popękana, a w okolicy umocnień tak słaba, iż można było ją kruszyć palcem.

Opracowano już dokumentację nowego identycznego globusa. Ten charakterystyczny motyw naszego miasta będzie założony na wieżę w przyszłym roku. (zaw)

Kubańscy architekci w Krakowie

Na zaproszenie Stowarzyszenia Architektów Polskich przybyła do naszego kraju delegacja Stowarzyszenia Architektów Kubańskich z przewodniczącym Konlem Maciasem na czele. Goście zwiedzili Kraków, nowe budownictwo w mieście Nowa Huta, Oświęcim i Ojców. Spotkali się z przedwicielami krakowskiego środowiska architektów oraz zostali przyjęci przez prezesa ZG Stowarzyszenia Architektów Polskich inż. arch. T. Ptaszyckiego. (hz)

Niedziela. Godzina 11,30. Na kąpielisku Cracovii robi się coraz tłoczniej. Za godzinę nie będzie można już znaleźć kącika.

(Fot. W. Książek)

◆

Na taką kanikułę najlepiej — pod prysznic! (Na stadionie „Cracovii").

(Fot. W. Książek)

Co słychać

W Zakładach Odzieżowych

W tym zakładzie nie odczuwa się zupełnie sezonu „ogórkowego". Nawet wprost przeciwnie. W związku z Targami Jesiennymi w Poznaniu, oraz przygotowaniem modeli już na okres... FIS-u w halach KZPO wre praca jak nigdy.

Na Targi przygotowuje się olbrzymią kolekcję kostiumów, płaszczy i ubrań. Na FIS natomiast spodnie na po nartach o długości nieco tylko poza kolana do których nosi się grube kolorowe pończochy oraz kurtki rodzaju budrysówek podbite misiem.

Tylko 4 zakłady odzieżowe w kraju zostały wytypowane do przygotowania pełnej kolekcji odzieży sportowo-spacerowej, która znajdzie się w zakopiańskich sklepach już w grudniu br. Odzież ta ma być wysokiej jakości, modna i elegancka, jednym słowem taka, aby przy okazji międzynarodowego zjazdu na FIS zrobiła reklamę polskiemu przemysłowi.

W KZPO toczy się współzawodnictwo międzyzespołowe. W I kwartale br. najlepszymi okazały się na krojowni zespół nr 213 Henryka Jagły pracującego w zakładzie od lat sześciu, na szwalni — zespół nr 221 Leona Rudego od 8 lat pracującego w zakładzie, oraz na produkcji modelowej — zespół nr 227 prowadzony przez Tadeusza Tylibę.

W II kwartale palma pierwszeństwa przeszła w ręce innych zespołów. Na krojowni najlepszy był zespół nr 211 Mariana Biegana. Na szwalni — zespół nr 224 Stanisława Gruczyńskiego. Obaj kierownicy wyróżniających się zespołów są długoletnimi pracownikami Zakładu. Pierwszy z nich ma za sobą 11 lat pracy, drugi — 12 lat pracy w KZPO.

Współzawodniczą tutaj również o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. W tej chwili tego rodzaju współzawodnictwo podjęły 2 zespoły z wydziału produkcji modelowej: Stanisława Badylaka i Mariana Rumiana.

Pomyślnie zrealizowano w zakładzie poprzednie zobowiązania produkcyjne o wartości ponad 137 tys. zł. Przyniosło to dodatkowe oszczędności w materiałach i dodatkach krawieckich, oraz lepszą niż planowana jakość wyrobów.

(hz)

Nowy wydział Huty Aluminium

Skawińska Huta Aluminium w dalszym ciągu rozbudowuje się. W tej chwili w toku są już roboty przy budowie nowego wydziału, a mianowicie Wydziału Masy Anodowej. Oto kilka bliższych informacji o nowej inwestycji, jakie uzyskaliśmy w kierownictwie Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu, które jest głównym wykonawcą wspomnianych obiektów.

Jak nas informuje główny inżynier KPBEiP — inż. Henryk Kumor — w nowych halach produkcyjnych będzie się produkowało w przyszłości około 18 tys. ton masy anodowej niezbędnej dla produkcji aluminium. Produkcja ta zaspokoi w pełni potrzeby własne Huty Aluminium w Skawinie, a ponadto część produkcji będzie w przyszłości dostarczana dla znajdującej się obecnie w budowie Huty Aluminium w Koninie.

Ogólny koszt budowy nowego wydziału wyniesie ponad 100 mln zł. Do końca br. zostaną wykonane roboty wartości 5,5 mln zł. W tej chwili w budowie znajduje się konstrukcja nośna nowych hal produkcyjnych. Niebawem przystąpi się tu do wykopów, a roboty te będą wymagały usunięcia przeszło 4 tys. m sześc. ziemi. Równolegle są prowadzone roboty przy budowie nowych torowisk.

Wydział Masy Anodowej przy skawińskiej Hucie Aluminium będzie całkowicie zautomatyzowany — cała obsługa nowych urządzeń ma wynosić zaledwie 60 osób.

(C.M.)

Z notatnika reportera

W oknie restauracji „Żywiec" wisi napis: „Polecamy koktaile owocowe". W środku nie ma ich od dawna, a kiedy zapytałem, po co wywieszka, spojrzano na mnie, jak na człowieka nietutejszego.

✲

Dopóki droga na Prądnik Biały była wyboista, autobus nr 107 kursował co 20 minut. Po zrobieniu asfaltu kursuje co pół godziny.

✲

Krakowski fotoplastikon liczy sobie 30 lat. Odwiedza go dziennie około 40 osób.

✲

Kwiaty sprzedawane na rynku, umiejętnie konserwowane przez sprzedawców, więdną szybko we flakonie nabywcy. Nie zawsze na stoiskach uwidoczniona jest cena kwiatów, która zmienia się w zależności od kupującego. Uczciwie?

CO GDZIE KIEDY?

SIERPIEŃ

8

Wtorek

Emiliana

APTEKI

Dietla 72, Rynek Główny 45, Lubicz 7, Długa 88, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27, Nowa Huta — Rutkowskiego 2.

DYŻURY

INTERNISTYCZNY, CHIRURGICZNY, OKULISTYCZNY: Nowa Huta. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23.

Dyżury biegunkowe dla dzieci ul. Strzelecka 2, godz. 14—8 tylko ze skierowaniami z Przychodni.

TEATRY

I.I. SŁOWACKIEGO (sala Klubu ZZK): „Łowcy głów" — godz. 19.15; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

APOLLO: „Edward i Karolina" (kom. franc., 18 lat) — 10, 12.15; „Podrywacze" (franc., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ISKIERKA: „Miasto bez wody" (dram. woj., radz. 14 lat) — 17.30, 19.45. KRAKUS: „Człowiek ze słomy" (wł., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. MŁODA GWARDIA: „Złoto Neapolu" (wł., 18 lat) — 15.15, 17.30, 19.45. — SZTUKA: „Maur w Wenecji" (radz., od 16 lat) — godzina 10, 12.15; „Złoty kask" (franc., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15 WANDA: „Hatifa" (NRD, 12 lat) — 10, 12.15; „Lwy afrykańskie" (USA, 10 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Garsoniera" (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Anatomia morderstwa" (USA, 18 lat) — 16, 19.30. — WRZOS: „Tajemnica szyfru" (rum., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. — DOM ŻOŁNIERZA: „Ostatnie akordy (USA, 18 lat) — godzina 15.45. — KULTURA: „Dramat w kosmosie" (radz., 14 lat) — 20.15. MIKRO: „Kapelusz pana Anatola" (pol., 16 lat) — 17.30, 20. ROTUNDA: „Na tropie przemytników" (duński, 10 lat) — 17, 19. TĘCZA: „Porte des Lilas" (fr., 16 l.) — 19.30. ZWIĄZKOWIEC: „Katastrofa" (węg., 16 lat) — 17, 19. MELODIA: „Bitwa pod piramidami" (radz., 12 lat) — godz. 16, 18, 20. KLEPARZ: „Rozstanie" (pol. od 16 lat) — godzina 16, 18, 20. MASKOTKA: „Prawo morza" (bułg., 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. WISŁA: „Tajemnicza pudernicz ka" (CSRS, 9 lat) — 16, 18, 20. UCIECHA, ZUCH, CHEMIK — nieczynne.

Kino letnie SYGNAŁ: „Winchester 73" (USA, 12 lat) — 20.15.

Kino letnie CASSINO: „Podrywacze" (obycz. franc., 18 lat) — godz. 20.30.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT: „Champion" (USA, 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. AKTUALNOŚCI: „Opowieść o Trnowie" (dokum., bułg.) 16.15, 17.30; „Statek z dynamitem" (rum., 16 lat) — godz. 19.15. ŚWIATOWID: „Pożegnanie z bronią" (USA, 18 lat) — godz. 16, 19.30. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Rekiny finansjery" (franc., od 16 lat) — godzina 17, 19. — AKTUALNOŚCI — letnie: „Bohaterowie są zmęczeni" (fr., 18 lat) 20.30. KOLOROWE — nieczynne przez cały sierpień.

SYRENA — letnie: „Wakacje z Moniką" (szw., 18 lat) — 20.15. SFINKS: „Normandia — Niemen" (radz.-fr., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. BALLADYNA — nieczynne.

WIELICZKA. Górnik: „Żołnierskie serca".

SKAWINA. Junak: „Ludzie z pociągu".

RADIO

Godz. 15.00: Wiadomości. 15.05: Pieśni Śląska Opolskiego w oprac. chóralnym wyk. Chór Rozgłośni Wrocławskiej PR. 15.25: Program dnia. 15.30: Dla dzieci odc. II powieści Iwana Wasylenki pt. „Artiomka". 16.00: Wiadomości Ziemi Rzeszowskiej. 16.15: Muzyka baletowa. 16.25: Rzeszowskie w literaturze — audycja w oprac. Wiesława Głowacza. 16.45: Radio — reklama. 17.00: Dzien. krak. — 17.15: Śpiewa Dalida. 17.25: Audycja aktualna. 17.45: „Zlot w Tegoborzu" — audycja słowno-muzyczna w oprac. Czesiawa Kruszelnickiego. 18.25: Muzyka i aktualności. 18.45: „Kilowatogodziny Panu Bogu w oknie" — audycja J. Kowalskiego. — 19.00: Wiad. 19.05: „Wynalazki, które nie zmieniły świata", felieton inż. Bolesława Orłowskiego. 19.15: Kalejdoskop kulturalny. — 19.45: „Dzieło Liszta", aud. w oprac. Jana Webera. 20.20: Słynne orkiestry taneczne. 20.50: Audycja aktualna. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. — 21.40: Pieśni kompozytorów niemieckich w wykonaniu Lizy della Casa — sopran. 22.05: Gra orkiestra taneczna Billy Butterfield. 22.25: Maurice Ravel: „Daphnis et Chloe" — balet w trzech odsłonach. 23.15: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Godz. 18.10: Aktualności. 18.30: Wszechnica TV „Bernini" — z cyklu: „Jak patrzeć na dzieło sztuki". 19.00: Recital śpiewaczy w wyk. artystki amerykańskiej Martiny Arcyo. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: „Wilcza jama" — film fabularny produkcji CSRS — dozwolony od lat 16.

NASZ SYNOPTYK PRZEWIDUJE

Niewielki wyż baryczny zalegający nad płytą czarnomorską sięga swym wpływem w rejon południowo-wschodni części Polski. Rozległy układ niżowy obejmuje całą Skandynawię wraz z Morzem Norweskim i środkowym Atlantykiem.

W Rzeszowskiem pogodnie. Na pozostałych obszarach częściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnościami do burz i opadów w ciągu dnia. Temperatura w dzień od 24 st. na zachodzie do 30 st. na wschodzie. W nocy od 12 st. do 16 st. Wysoko w Tatrach temperatura w dzień około 12 st., w nocy około 6 st. Wiatry słabe i umiarkowane. Na wschodzie południowo-wschodnie i południowe. Na pozostałym obszarze południowo-zachodnie i zachodnie.

● MAŁA KRONIKA ● MAŁA KRONIKA ● MAŁA KRONIKA ● MAŁA

Po pełnych sukcesów występach zespołu Teatru im. J. Słowackiego w Sopocie, świetna komedia M. Regnier „Łowcy głów" w adaptacji Braci Rojek i reżyserii Marii Malickiej wraca na scenę krakowską. Od wtorku 8 sierpnia grana będzie codziennie o godz. 19.15 w sali teatralnej przy ul. św. Filipa 6 w premierowej obsadzie, w której udział biorą: M. Malicka, K. Meyer, R. Kajetanowicz, J. Stanek i R. Stankiewicz.

*

W środę dnia 9, w czwartek dnia 10, w piątek dnia 11 oraz w sobotę dnia 12 sierpnia o godz. 19.15 na scenie operetkowej w „Domu Żołnierza" grana będzie operetka E. Kalmana „Księżniczka Czardasza".

W środę i w piątek w roli tytułowej wystąpi Iwona Borowicka, w czwartek Barbara Marczyńska, natomiast w sobotę Celina Karpińska. Bilety do nabycia w kasie teatru, MTM w Filharmonii codziennie od godz. 9 do 12 i 17—19 a w dniach przedstawień w kasie teatru ul. Lubicz 48 od godz. 17—19.

„GAZETA KRAKOWSKA", ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE. ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: Kraków 1, skr. poczt. 556. ADRES WYDAWNICTWA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe, RSW „Prasa", Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 553-62. Telefony redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 nad ranem — nr tel. 535-60 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: redaktor naczelny i sekretariat — 509-65, z-ca redaktora naczelnego — 598-12, sekretariat odpowiedzialny — 246-67, dział terenowy — 210-68, kierownicy działów: informacji i terenowego — 215-63, dział informacji — 225-93, dział partyjny — 203-67, działy: ekonomiczny i rolny — 209-95, działy kulturalny i społeczny — 559-06, dział łączności z czytelnikami (listów) — 536-23, dział informacji sportowej — 595-06. ODDZIAŁY REDAKCJI: Tarnów (Krakowska 12) tel. 650, Nowy Sącz (Jagiellońska 10) tel. 501; Chrzanów (Al. Lenina 55) tel. 859; Żywiec (Kościuszki 61) tel. 178. NIEZAMÓWIONYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA Prenumerata miesięczna 12.50 zł, kwartalna 37.50 zł, półroczna 75.— zł, roczna 150.— zł. OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam — Kraków, Wiślna 2, I piętro — tel. 553-40 oraz PUNKTY: Tarnów, Krakowska 12, tel. 650; Nowy Sącz, ul. Jagiel łońska 10, tel. 501; Chrzanów, Al. Lenina 55, tel. 856; Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK), tel. 417-50. K-3